KPT. BAJAN
w czasie prób technicznych Challenge'u zdobył pierwsze miejsce.

WYDANIE: A B C D E F G H I J K L Ł M N O P

Cena 10 groszy

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XII. | SOBOTA, 8 WRZEŚNIA 1934 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 249

Łódź 8-IX-34 A

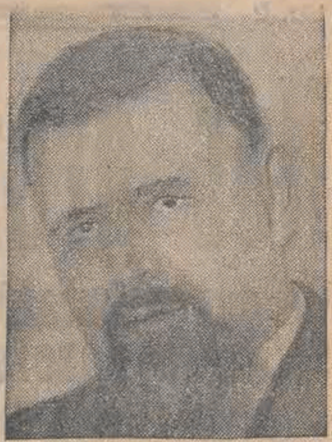

PROF. KONSTANTY CHYLIŃSKI, mianowany został wiceministrem W. R. i O. P.

Wnętrzności ludzkie w walizce

Sensacyjne odkrycie na dworcu autobusowym w Wilnie.—Ponura zagadka niezwykłej zbrodni

Wilno, 8 września.

Niezwykłe poruszenie wywołało w Wilnie tajemnicze odkrycie dokonane w dniu wczorajszym na dworcu autobusowym. W jednym z autobusów znaleziono jakąś walizeczkę. Widocznie została ona pozostawiona przez jakiegoś pasażera. Służba autobusu otworzyła walizkę. Oczom jej przedstawił się straszny widok.

Cała walizka była wewnątrz pokrwawiona. W nieładzie walały się pokrwawione

KAWAŁKI CIAŁA oraz *WNĘTRZNOŚCI.*

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że były to wnętrzności ludzkie. — Przerażona służba autobusu zaalarmowała niezwłocznie policję. Na miejsce przybyło kilku wyższych przedstawicieli władz oraz lekarz sądowy.

Wstępne badanie ustaliło, że rzeczywiście były to wnętrzności ludzkie. — Znajdowały się one już w

STANIE CZĘŚCIOWEGO ROZKŁADU

i wydawały przykry odór.

Policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie, celem ustalenia kto pozostawił tę walizkę. Jak ustalono, walizka została pozostawiona w autobusie międzymiastowym.

Władze rozpoczęły pościg za kobietą, która miała **pozostawić walizkę** i której zeznania mogą się przyczynić do wyświetlenia tej ponurej zbrodni.— Wnętrzności ludzkie przekazano do zakładu medycyny sądowej.

Unieważnienie meczu Ł.K.S.—Warszawianka

Warszawa, 8 września.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi unieważniony został mecz ŁKS — Warszawianka wygrany przez łodzian w stosunku 3:0.

Jak wiadomo Warszawianka założyła protest odnośnie nakazania jej przez sędziego zmiany koszulek, gdyż wystąpiła w tych samych barwach co Ł. K. S.

Wydział Gier i Dyscypliny w myśl obowiązujących przepisów stanął na stanowisku, że koszulki winna była zmienić drużyna Ł. K. S. jako gospodarz zawodów i sędzia nie miał prawa nakazać Warszawiance zamiany barw.

Sprawę sędziego tych zawodów p. Leracza nieorjentującego się w przepisach przekazano komisji dyscyplinarnej P. K. S.

107-letnia kobieta chce wyjść zamąż

Londyn, 8 września.

W mieście Blackheath w Anglji żyje najstarsza kobieta w Europie. Liczy ona 107 lat — pani Ellen Palmer. Przed kilku dniami odbyła się uroczystość jej urodzin. Zwyczajem angielskim upieczono tort, w którym wetknięto tyle świeczek, wiele lat liczy solenizantka. Tym razem tort musiał być olbrzymi, ponieważ 107 świec paliło się jednocześnie.

Na uroczystości byli obecni również reporterzy pism angielskich. Jeden z nich ogłasza następującą rozmowę z p. Palmer:

— Czuję się świetnie, jakgdybym miała lat 50. Mój lekarz powiada, że mam serce, jak młody człowiek. Dziś rano **obudziłam się z uczuciem prawdziwego zadowolenia i zdrowia.** Radziłam się przed kilku dniami lekarza, czy byłoby dla mnie dobrze, **abym wyszła zamąż.** Powiedział, że nie ma nic przeciwko temu, ale że **powinnam poczekać dopóki mi się ktoś oświadczy.** Ja osobiście wierzę w małżeństwo i **nie miałabym nic przeciwko temu, gdyby mój przyszły mąż był trochę młodszy odemnie....**

Obawa przed jutrem w Niemczech

Likwidacja S.A. pod presją generała Blomberga. — Masowe bezrobocie. — Niemcy kupują żywność zagranicą

Mokswa, 8 września. PAT)

Pod tytułem „Parada norymberska" „Prawda" podkreśla, że tegoroczny kongres partji narodowo-socjalistycznej odbywał się w **przededniu gospodarczego bankructwa Niemiec i w obliczu odosobnienia politycznego, czego dowodem nieobecność dyplomatów w Norymberdze.** Nastroje zjazdu pismo charakteryzuje jako „Mieszaninę zewnętrznego triumfu z pustką wewnętrzną, powątpiewaniem i obawą przed jutrem".

„Prawda" przewiduje pozatem w rezultacie kongresu likwidację S. A. pod presją gen. Blomberga, Kruppa i Schachta, koniec **karjery Ley'a i Darrego** oraz **„Nowe manewry i eksperymenty w obliczu masowego bezrobocia i rosnącego niezadowolenia w Niemczech".**

Paryż, 8 września.

(Tel. wł.). Wedle doniesień z Bukaresztu na rynku zbożowym rumuńskim panuje ostatnio wielkie ożywienie. Ceny idą nieustannie w górę spowodu znacznych zakupów robionych przez firmy niemieckie. Niemcy kupują jęczmień kukurydzę oraz nasiona oleiste. Wedle wyjaśnień, udzielanych przez importerów niemieckich chodzi o to, że pragną oni już obecnie **uzupełnić swoje zapasy, ponieważ spodziewają się znacznej podwyżki cen późną jesienią oraz zimą.** — W Bukareszcie i Paryżu przypuszczają jednak, że chodzi tu nietylko o znaczenie finansowe zakupów, ale również i o inne **polityczne,** a nawet **militarne** cele. Charakterystyczne jest, że Niemcy zakupują artykuły trwałe, które można przechowywać nawet przez parę lat. Tutaj nasunąłby się wniosek, że **Niemcy chcą mieć ewentualnie żywność na wypadek wojny.** Ponieważ handel z Rumunją odbywa się na podstawie wymiany, przeto Rumunja sprowadza z Niemiec maszyny i artykuły elektrotechniczne. Zarząd wojskowy chciał nabyć w Niemczech pewne artykuły **włókiennicze,** ale Niemcy odpowiedziały, **że obecnie nie mają włókna na wywóz spowodu ograniczeń importowych.**

Eksmisje z mieszkań jedno-i dwuizbowych odraczane będą do 1 kwietnia 1935 roku

ŁÓDŹ, 8 września..

Termin moratorjum mieszkaniowego ułvwa normalnie z końcem października rb. Jednakże wygaśnięcie tego terminu zbiega się z ustawowym zimowym terminem wstrzymania eksmisji na czas miesięcy zimowych.

Z tego względu sądy będą odraczać wykonanie zapadających wyroków eks misyjnych z mieszkań jedno- i dwuizbowych do dnia 1 kwietnia 1934 roku.

Zaległe raty Pożyczki Narodowej należy wpłacać w urzędach skarbowych

Łódź, 8 września.

(v) Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej, okólnikiem z dnia 4 b. m. wydał instytucjom kredytowym zakaz przyjmowania wpłat za subskrypcję Pożyczki Narodowej.

Subskrybenci, którzy zaległych rat nie wpłacili do dnia 5 września, mogą wpłacać je do urzędów skarbowych, które przyjmowały subskrypcję.

Instytucje kredytowe otrzymały pozatem polecenie sporządzenia wykazu imiennego osób, które nie wpłaciły rat do wysokości kwoty subskrybowanej z wykazem zaległości.

Pies z pieczęcią komornika na ogonie został sprowadzony do sądu

Warszawa, 8 września.

Zabawna historja rozgrywa się dziś w sądzie grodzkim.

Budowniczy, p. Bieniewski, popadł w tarapaty finansowe i nie miał pieniędzy na pokrycie licznych zobowiązań. **Komornik sądowy poprostu nie wychodził z jego mieszkania,** zajmując pokolei różne sprzęty.

Doszło do tego, że p. Bieniewski wydał wszystkie meble na łup wierzycieli i pozostał mu jedynie ulubiony piesek, rasy foksterier. Gdy wreszcie zawitał komornik, aby dokonać nowego zajęcia **nie oszczędził pieska i przyczepił mu do ogonka pieczątkę, na znak, że piesek ma pójść na zapłatę należności.**

Licytacja pieska wyznaczona była za piętnaście dni. Gdy we właściwym terminie komornik zgłosił się, pieska w domu nie było. P. Bieniewski oświadczył, że jego czworonożny przyjaciel wyszedł na chwilę pobiegać i że zaraz wróci. Komornik postanowił więc zaczekać. Daremnie jednak czekał w ciągu dwuch godzin, a piesek nie wrócił.

Wobec tego p. Bieniewskiemu wyznaczono proces o niedostarczenie rzeczy na licytację i dziś nieszczęsny budowniczy zetknął się oko w oko z karzącą sprawiedliwością.

Ponieważ robiono na poprzedniej rozprawie objekcje co do owego pieska sąd zobowiązał oskarżonego, aby sprowadził go na rozprawę.

Krwawa rozprawa nożowa przy ul. Spacerowej

Łódź, 8 września.

Wczoraj wieczorem doszło do krwawej rozprawy nożowej na ulicy Spacerowej. Przechodnie znaleźli przed domem nr. 13 jakiegoś młodego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Lekarz pogotowia miejskiego przewiózł ciężko poranionego do lokalu 3-go komisarjatu. Rannym okazał się 33-letni Bolesław Radwański (Wawelska nr. 6), który odniósł w bójce głęboką ranę szyi oraz dwie rany cięte głowy. Za sprawcami krwawej bójki wszczęto poszukiwania.

Dziś, około godziny 3-ej w nocy wybuchł pożar w domu b-ci Bukiet przy ul. 6-go Sierpnia 7/9.

Ogień ukazał się na poddaszu w oficynie. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie przewodu kominowego. — Dzięki energicznej akcji — około godziny 4-ej nad ranem pożar ugaszono. (gr.)

Dwa sowieckie pociągi powietrzne pobiły światowy rekord długości

Moskwa, 8 września. PAT)

Pociąg powietrzny w składzie jednego samolotu i 3 szybowców (jednego dwuosobowego i dwuch jednoosobowych), który wystartował 3 bm. z Leningradu, przybył dzisiaj do Koktebel na Krymie, bijąc światowy rekord długości lotu dla samolotów z trzema szybowcami, przebył bowiem 2755 klm. w ciągu 20 godzin 45 minut lotu.

Noc grozy w expressie mandżurskim

W ogniu karabinów maszynowych bandyci chińscy mordowali i rabowali śpiących pasażerów. — Obcinali wraz z kosztownościami uszy i palce ofiarom.—Banda, nie zadawalając się łupem, uprowadziła zakładników

(z) W ubiegłym tygodniu dokonano na express mandżurski **krwawego napadu rabunkowego, który pochłonął szereg ofiar ludzkich.**

Inicjatorami napadu, który odbył się na terenie mandżurskiej linji kolejowej, byli Won Tschang i Tschang Hai, którzy zorganizowali szajkę tak samo odważnych i nie mających żadnych skrupułów ludzi, jakimi byli sami.

Wśród ciemnej nocy mknął **express**, mieszczący zgórą 80-iu pasażerów. Ulewny deszcz padał nieprzerwanie od kilku godzin. **Nagle pociąg doznał silnego** wstrząsu. Na przestrzeni 60 mtr. szyny kolejowe były rozkręcone, parowóz wykoleił się, a wraz z nim cztery wagony osobowe. Pogrążeni we śnie w wagonach sypialnych **pasażerowie wypadli ze swych łóżek. W całym pociągu zgasło światło.**

Każdy pociąg, przejeżdżający przez Mandżurję, eskortowany jest przez silny oddział japończyków. Ponieważ znajdowali się oni w przednich wagonach, nie mogli wystąpić, albowiem **większość ich odniosła poważne rany.** Ci zaś, którzy rozmieszczeni byli na końcu pociągu, zostali zaatakowani przez bandytów, którzy w sile stu osób, **otworzyli silny ogień z karabinów maszynowych.**

Pewna grupa napastników przystąpiła do plądrowania wykolejonych wagonów. Rozgrywały się potworne sceny: bandyci działali szybko i sprawnie, a chcąc jaknajprędzej zdobyć kosztowności, jakie jadące kobiety miały przy sobie, **odcinali im uszy i palce.**

Następnie, nie zadawalniając się obfitym łupem, **bandyci uprowadzili dwunastu pasażerów,** w tem sześciu japończyków i dwuch amerykan. Odwrót tej części bandytów odbywał się pod osłoną silnego ognia z karabinów maszynowych, obsługiwanych przez drugą część napastników.

Wówczas dopiero ocaleni pasażerowie przystąpili do udzielania pierwszej pomocy rannym. Wkrótce przybyły również kolumny ratownicze z Charbinu, oraz silne oddziały policji i wojska, które wdrożyły energiczny pościg za bandytami.

Bilans walki i wykolejenia się pociągu był katastrofalny. **Trzynaście osób poniosło śmierć, 20 cięższe i lżejsze rany.** Uprowadzeni amerykanie są **przedstawicielami wielkiej wytwórni filmowej Metro - Goldyn - Mayer.** Trzeciemu dyrektorowi nazwiskiem Russel udało się szczęśliwym trafem ujść w ostatniej chwili z rąk bandytów.

„Gwiazdy" w... promieniach słońca

Już od świtu na plażach Kalifornji wre ożywiony ruch. — Luksusowe uzdrowiska na falach oceanu

Ludzie, duszący się w ciężkiej atmosferze wielkich miast chętnie uciekają na wieś, pragnąc na wolnem powietrzu odświerzyć siły i energię do dalszej pracy.

Nigdzie jednak kult powietrza i słońca nie jest tak wielki, jak w stolicy filmu — Hollywood.

Gwiazdy filmowe doskonale zdają sobie sprawę z tego, że utrata młodości i świeżość jest równoznaczna z utratą zajmowanego stanowiska, starają się więc wszelkiemi środkami zachować jak najdłużej swą **sprawność fizyczną, swą młodość i urodę.** Wiedzą one doskonale, że najbardziej radykalnym środkiem na to jest **słońce i sport.**

Gdy tylko skończy się okres zimowych burz i potoki światła i ciepła zaleją białe płaszczyzny piasku na morskiem wybrzeżu, mieszkańcy Hollywood opuszczają tłumnie miasto, aby na plaży kąpać się w powodzi promieni słonecznych. Klimat Kalifornji pozwala na częste zaspakajanie tej namiętności.

Sporty na wolnem powietrzu są uprawiane nietylko wiosną i latem. Również **i zimą używać można jazdy konnej, golfa, tenisa, a nawet pływania w odpowiednich basenach.**

Place tennisowe w Los Angeles zajęte są od wczesnego rana do późnego wieczora, **życie zaś na plaży rozpoczyna się już o świcie.**

Ani jedna z gwiazd filmowych nie spędza końca tygodnia czyli t.zw. week-end'u w domu. W niespełna godzinę lub dwie można autem czy też parowcem znaleźć się w najpiękniejszych kąpieliskach Kalifornji.

Szczęśliwi wybrańcy losu, których jest w Hollywood bardzo wielu po większej części posiadają **własne yachty, na których spędzają week-end w otoczeniu swych przyjaciół na falach oceanu.** Powierzchnia Pacyfiku w okolicy wyspy Catalina przypomina w takie dni **pływającą miejscowość luksusową.**

Jakkolwiek Hollywood jest rzeczywiście stolicą filmu amerykańskiego, to jednak wbrew ogólnemu mniemaniu, tylko nieliczna garstka z pośród znanych artystów filmowych mieszka w mieście. — Większość bowiem woli ukryć się w cichem ustroniu, gdzie można odpocząć zdala od zgiełku i gwaru wielkomiejskiego. — Znakomity aktor Wallace Beery pobił „rekord" odległości, gdyż wybudował sobie **willę nad jednem z jezior, odległem od Hollywood o... 370 mil angielskich.** Aby się nie spóźnić do atelier słynny gwiazdor był zmuszony zaopatrzyć się **w małą awjonetkę,** na której codziennie przebywa odległą drogę ze swej letniej rezydencji do Hollywood.

Czy istnieją kleptomani i kleptomanki?

Słynny psychjatra francuski twierdzi, iż „choroba" ta jest jedynie symulacją

(z) Czy istnieją kleptomani? Czy też może są to zamaskowani złodzieje?

Na pytanie to odpowiada psychjatra paryski, dr. Antheaume, że **kleptomani i kleptomanki są zwykłymi złodziejami.**

Nie ulega wątpliwości, że pisarze i autorzy sceniczni nie będą mu wdzięczni za to odkrycie, gdy zbraknie im psychologicznego podłoża dla ich pióra. — Postać młodej dziewczyny, która pod wpływem nieprzezwyciężonego nakazu wewnętrznego, zostaje złodziejką, powtarza się w powieściach i sztukach teatralnych aż nazbyt często.

Do niedawna nikt nie wątpił o tej chorobie, tak samo, jak nie przyszłoby żadnemu lekarzowi do głowy powątpiewać o istnieniu paraliżu. **Okrywcą kleptomanji był lekarz francuski Magnan.** Nauka jego o tej chorobie była przez wiele lat **żelaznym listem** dla niezliczonej plejady kobiet, które w wytwornych domach towarowych dopuszczały się mniejszych i większych kradzieży.

Dr. Antheaume oraz jego współpracownik, wybitny psychjatra Rogues de Foursac, poddali twierdzenia Magnana bardzo ścisłym badaniom i orzekli w końcu, że **Magnan się omylił.** Obaj lekarze dokonywali swych obserwacyj w zakładach zdrowia i domach dla warjatów. Badania zgórą trzystu kleptomanek pozwoliły wyciągnąć *im* wniosek, że miejsce tych kobiet jest **raczej w więzieniu, aniżeli w domu zdrowia.** W kilku jaskrawych wypadkach obserwujący lekarze zdołali stwierdzić z niezbitą pewnością, że pacjentki symulowały.— Wiele z nich dokładnie przestudjowało symptomy rzekomej choroby w księgach medycznych, stosując je następnie bardzo umiejętnie. W innych wypadkach, które wydawały mu sie szczególnie interesujące, dr. Antheaume zdołał uznane za nerwowo - chore złodziejki zdemaskować i zmusić do przyznania się do winy.

Badania dr. Antheaume i jego współpracownika nie odnoszą się jednak do paralityków lub warjatów, którzy dopuszczają się pod wpływem choroby kradzieży.

Rodzina fenomenalnych skrzypków

Japończyk Setamura i jego trzej synowie sensacją Ameryki

(z) Japończycy Setamura, ojciec i trzej synowie, wywołują w nowojorskich kołach muzycznych niebywałą sensację.

Ojciec Setamura, liczący 57 lat, dopiero przed dwoma laty wziął poraz pierwszy skrzypce do ręki. Zdołał on jednak w tym czasie osiągnąć technikę na tym instrumencie, która zdumiewa wszystkich muzyków. Trzej synowie Setamury uczyli się gry **skrzypcowej za ledwie jeden rok.** Najstarszy z nich, Secibo, prześcignął podobno swego ojca. O ile wierzyć entuzjastycznym sprawozdaniom o grze Setibo, jest on **największym technikiem, jakiego znał świat.**

Znamienne jest jednakże, że zarówno stary Setamura, jak i jego trzej synowie, grają bez duszy. Ich technika jest mistrzowska, nigdy jednak nie przejawia się w grze japończyków ta głębia wyrazu, jaka jest właściwa prawdziwym artystom z Bożej łaski.

Znany pedagog, który słyszał grę japończyków, stwierdził, że każdy wirtuoz mógłby się uczyć techniki od tych skrzypków Dalekiego Wschodu.

Czterej wirtuozi odbywają obecnie tournee po Ameryce Południowej i mają nawet podobno odwiedzić zimą Europę. W samym Nowym Yorku czterej Setamura dali już **47 koncertów, otrzymując iście amerykańskie honorarja.**

Minerały przyciągają pioruny

(x) Istnieją miejsca na kuli ziemskiej, w które podczas każdej burzy **pada wielka ilość piorunów.** Zjawisko to zaobserwowali początkowo wieśniacy z pobliskich miejscowości, ale z czasem zostało ono **sprawdzone przez ludzi nauki, którzy stwierdzili, że rzeczywiście, niektóre punkty ziemi wybitnie przyciągaja pioruny.**

Wyjaśnieniem tej zagadki naukowej zajmował się przez dłuższy czas profesor Bogojawleński.

Po długotrwałych badaniach, doszedł on do wniosku, **że miejsca, które przyciągaja pioruny są wybitnie radjoaktywne.** Promieniowanie ziemi jest w tych miejscowościach tak silne, że przyciąga do siebie wyładowania atmosferyczne.

WOLNA TRYBUNA

„Gdy mąż zapomina,

że żona również łaknie rozrywek..."

ZROZPACZONA WANDA W KALISZU. **Droga Pani Wando, może to i lepiej, że się stało to, co wpierw, czy później musiałoby nadejść. Jeżeli nie jesteście przeznaczeni dla siebie i rodzice Wasi nigdyby się nie zgodzili na Wasz związek, to lepiej znajomość zerwać czemprędzej. Z każdym rokiem pogłębia się bowiem przywiązanie i przyzwyczajenie i z każdym rokiem zerwanie byłoby trudniejsze i bardziej bolesne dla obojga. Znajomy Pani napewno cierpi, nie mniej od Niej, ale widocznie sam zrozumiał, że Pani decyzja jest słuszna i dlatego przestał Panią odwiedzać. Jest Pani już w tym wieku, panno Wando, że powinna się Pani zastanowić nad własną przyszłością. Przyjdzie czas, że zapragnie Pani znaleźć się we własnym domu, założyć rodzinę, a planom tym stanie na przeszkodzie Wasza nieszczęśliwa miłość, która, ze względu na specjalne okoliczności, nie będzie mogła być ukoronowana małżestwem. Niech się Pani zastanowi, nad tem, panno Wando. List Pani był bowiem zbyt chaotyczny, pisany w rozdrażnieniu, abym mogła się zorjentować co do istotnych przyczyn zachowania w tajemnicy Waszego uczucia. Jeżeli przesądy Wasze nie są zbyt głęboko zakorzenione i istnieje nadzieja, że będzie można uzyskać zezwolenie Waszych rodziców na zawarcie związku małżeńskiego, wówczas sytuacja przedstawiałaby się w innem świetle i wystarczyłoby poprostu zlikwidować ten drobny zatarg, ażeby wszystko zostało zapomniane. Ale myślę, panno Wando, że zerwanie Wasze nastąpiło z głębszych powodów. Jeżeli zerwanie jest konieczne — lepiej wcześniej, aniżeli przedłużać mękę oczekiwania. Wiem, że niełatwo jest zapomnieć o miłości, ale czas leczy wszystkie rany i niejedna kobieta przeżyła tragedję, podobną do Pani, a mimo to życie nie złamało jej.**

„737" Z ŁODZI. Narzeka Pani na brak towarzystwa, pisząc jednakże, że posiada Pani koleżanki, z któremi razem spędzacie czas i uczęszczacie do kina. Na podstawie tego listu sądzę zatem, że chodzi Pani specjalnie o towarzystwo kolegów, nie zaś koleżanek. Ale i to sczasem przyjdzie. Bywając w zaprzyjaźnionym domach, w domach koleżanek, poznaje się ich braci, kolegów tych braci, wspólnych znajomych itd. Jest to najczęstszy sposób zawierania znajomości. Niech Pani zatem nie zamyka się w domu po pracy, ale za pośrednictwem swoich koleżanek, poznaje wciąż nowe znajome, postara się o ich przyjaźń i o to, ażeby mogła Pani z niemi wspólnie bywać. Znajomości zawarte przygodnie, na ulicy, w kinie, lokalach rozrywkowych itd. są bardzo ryzykowne. Często poznaje się mężczyzn, których nienaganne maniery czynią na nas sympatyczne wrażenie, a którzy, po bliższem poznaniu, okazują się ludźmi o złych skłonnościach, lub żywiącymi niecne zamiary.

W gruncie rzeczy jest Pani jeszcze młoda i nie powinna się Pani tak bardzo przejmować brakiem męskiego towarzystwa. Przyjdzie ono zczasem i zdoła jeszcze Pani obrzydnąć. Pracując, styka się Pani przecież również z kolegami i koleżankami biurowemi z klijentelą biura, tak, że nie powinna Pani narzekać na samotność. Na nudy zaś najlepszem lekarstwem jest najwierniejszy przyjaciel — książka, która wypełnia wolny, od pracy czas, i prowadzi nas w zaczarowany świat innych zdarzeń i nowych ludzi.

PAN ZYGMUNT Z. W LUBLINIE. Postępowanie Pana krzywdzi żonę, która w ten sposób, może niezawsze odpowiednio reaguje. Żona nie jest sprzętem domowego użytku, o którym można zapomnieć, pozostawiwszy go w bezpiecznem schronieniu. To jest żywy człowiek, który tak samo, jak i Pan łaknie rozrywek i miłego spędzenia czasu. Tymczasem Pan, w towarzystwie przyjaciół spędza wesołe wieczory, wracając często dopiero w nocy i ma Pan jeszcze żal do żony, że czyni Panu z tego powodu wymówki i zachowuje się opryskliwie. To nie wystarcza mieć czyste sumienie, że nie zdradza się żony. Małżonce trzeba dotrzymać również towarzystwa, jeżeli chce się uniknąć niebezpieczeństwa, że towarzystwa tego zechce ona szukać... poza plecami Pana.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA OSUSZMY ŁZY

Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzian?

Polityka

Niewolnicy

—::—

Dzienniki francuskie przynoszą sensacyjną wiadomość p. t. „Pięć miljonów niewolników". Okazuje się, że mniej więcej taka ilość niewolników znajduje się jeszcze na świecie. W Liberji (państwo murzyńskie na północo-zachodzie wybrzeża afrykańskiego) niewolnictwo jest prawie legalne. W materjałach Ligi Narodów znajduje się m. in. następujący rozkaz rządu liberyjskiego do zarządu jednej z większych wsi murzyńskich:

„Dostarczyć najmniej 250 ludzi wielce szanownemu panu Ross celem wysłania ich za morze z rozkazu Jego Ekscelencji prezydenta państwa Kinga".

Ponieważ mieszkańcy na czas nie dostarczyli niewolników przyszła następna depesza uzupełniająca: „Jeżeli do godziny siódmej rozkaz nie będzie wykonany, należy wieś podpalić. Podpisano: wiceprezydent państwa Yapsey".

Fala niewolników płynie z Liberji do kolonij hiszpańskich (Fernando Po), portugalskich (San Tomé) oraz do francuskiego Konga. Cena niewolnika w tamtych okolicach wynosi około 240 zł.

Drugiem centrum handlu niewolnikami jest królestwo Abisyńskie w Afryce. Niewolników eksportuje się przeważnie do Arabji i do "świętego miasta" Mekki, która jest centralą handlu niewolnikami w Azji. Tutaj sprzedaje się mężczyzn, kobiety i dzieci na publicznych jarmarkach albo też w specjalnych sklepach. To dzieje się w roku 1934.

Kiedy czyta się takie rzeczy — krew ścina się w żyłach. Czy jednak niema dziś na świecie ludzi, których los jest gorszy od losu niewolników? O niewolnika, za którego jakiś arab zapłacił 250 złotych dba ktoś przynajmniej, aby dostał jeść, choćby tak samo jak o konia, czy krowę... A kto dba o białego niewolnika — bezrobotnego w Europie?... Kto myśli o tem, co zje ten „niepotrzebny człowiek"?...

Wypłata w Nowej Tkalni

Interes społeczny domaga się szybkiej likwidacji konfliktu

Łódź, 8 września.

(kw) W bieżącym tygodniu wypłaty w Nowej Tkalni szajblerowskiej odbywały się, jak zwykle. Tylko, że robotnicy nie pracowali, więc wypłacano r e s z t k i... Pieniądzę wypłacało się w kopertach. W kopertach znajduje się po 6—8 złotych... Ci którzy dostali „aż tyle", to ludzie szczęśliwi. Wzięli tydzień tmu zaliczkę, teraz im odtrącili i jeszcze dostali po kilka złotych... Większość otrzymuje koperty... **puste,** lub w których (dosłownie) znajduje się **jeden złoty i pare groszy...**

Robotnik patrzy na pustą kopertę... Nie może zrozumieć, że pójdzie do domu bez grosza w kieszeni... Z czego ma żyć?...

Ktoś z osłabienia mdleje, część robotników nie reaguje na to, część spieszy z pomocą...

— Taki nas wszystkich los! — ktoś woła. —

Sytuacji tej nie należy lekceważyć. Interes społeczny domaga się najszybszego zlikwidowania konfliktu. O abstrakcyjne zasady ani też o jednego majstra nie trzeba rozbijać rokowań, które decydują o życiu 2400 ludzi i ich rodzin. ?ee

Izba własności nieruchomej

bedzie powołana do życia

Łódź, 8 września.

(v). — Na wzór istniejących Izb przemysłowych, rzemieślniczych, rolniczych itd. reprezentujących interesy pewnych grup społecznych i gospodarczych, zostaje obecnie utworzona Izba Własności Nieruchomej, która będzie reprezentować interesy miejskiej własności nieruchomej.

Lokatorzy, zgrupowani w związkach lokatorskich, będą obecnie mogli bezpośrednio porozumiewać się z Izbą, której zobowiązania będą wiążące dla wszystkich **właścicieli nieruchomości.**

NIVEA na powietrze i słońce

Cała rzecz polega na tem, by umiejętnie zażywać kąpieli na powietrzu i w słońcu. — Nikt z nas nie chce się przecież poparzyć — pragniemy tylko ślicznie się w słońcu opalić i nabrać sportowo czerstwego wyglądu. Dlatego: trzeba pamiętać o Kremie lub Olejku NIVEA — zawsze przed kąpielą natrzeć twarz i obnażone części ciała — nacierania możliwie często powtarzać.

Rezultat będzie niezawodny — wiemy przecież, że tylko NIVEA zawiera Euceryt i dlatego ten nadzwyczajny skutek

Krem NIVEA zł 0,40 do 2,60
Olejek NIVEA zł 2.— i 3,50
PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

Właściciele domów godzą się na obniżkę komornego

ale pod warunkiem, jeśli rząd zmniejszy podatek od nieruchomości

Łódź, 8 września.

(v) W związku z akcją interwencyjną związków lokatorskich i szeroko zakrojoną akcją zrzeszeń urzędniczych, zmierzającą do obniżenia cen czynszu komornianego, jako niewspółmiernych z przeciętnemi kosztami utrzymania, dowiadujemy się co następuje: Właściciele nieruchomości zgadzają się w zasadzie z tem, że ceny czynszu są, w stosunku do kosztów utrzymania zbyt wysokie i pochłaniają większą część przeciętnych zarobków urzędniczych. **Ponieważ ustawowa obniżka komornego jest rzeczą niemożliwą, właściciele nieruchomości, ze względów życiowych, zgodziliby się na obniżenie czynszu, gdy by zreformowana została ustawa, wprowadzona jeszcze przez b. ministra skarbu Grabskiego, ustalająca pobieranie podatków od nieruchomości od cen przedwojennego komornego.**

Ustawa ta jest zdaniem właścicieli nieruchomości o tyle nieżyciowa, że normuje ciężary podatkowe, według cen i konjunktury gospodarczej z przed laty przeszło dwudziestu.

Jeżeli zatem nastąpi zmiana w pobieraniu podatków, które obecnie pochłaniają 25 proc. brutto dochodów właścicieli nieruchomości, wówczas pójdą oni na rękę lokatorom, obniżając zbyt wygórowany czynsz komorniany.

Za niehonorowanie umowy zbiorowej

przemysłowcy pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności

Łódź, 8 września.

(v) Jak już donosiliśmy Związki Zawodowe interwenjowały w okręgowym Inspektoracie Pracy, w sprawie niehonorowania umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym. Związki przedłożyły Inspektorowi Pracy, wykazy tych firm, które wspomnianych umów nie honorują.

Na podstawie powyższej listy inspektor pracy zarządził kontrolę i **w każdym wypadku stwierdzenia jakichkolwiek uchyleń od obowiązującej umowy zbiorowej, winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności.**

Ucieczka 16-letniego chłopca

z domu rodzicielskiego. — Wszelkie poszukiwania za uciekinierem okazały się bezowocne

Łódź, 8 września.

Ostatnio coraz częściej wpływają meldunki do policji o zaginięciu chłopców i dorastających młodzieńców. Są to jednak przeważnie ludzie niedorozwinięci, lub też wręcz chorzy umysłowo.

Do rzadszych jednak wypadków zaliczyć należy fakt zaginięcia chłopców zupełnie zdrowych na umyśle, wydalających się z domu w celu szukania przygód, lub w obawie przed skarceniem ich przez swych rodziców lub opiekunów.

Wczoraj donieśli nam o ucieczce z domu rodzicielskiego 16-letniego Szmula Feldmana, zamieszkałego przy ulicy 11 Listopada.

Młodzieniec ten w roku ubiegłym, po skończeniu szkoły powszechnej, otrzymał posadę w składzie jednej z większych fabryk w Łodzi. Ojciec Feldmana, dobrze sytuowany kupiec, łożył na całkowite utrzymanie syna, tak że niedostatek nie mógł być przyczyną wydalenia się z domu.

W poniedziałek ubiegłego tygodnia, jak codziennie, młody Feldman udał się rano do pracy. Od tej chwili wszelki **ślad po nim zaginął: do składu już nie przybył....**

Uciekinier był chłopcem b. spokojnym i żadnych złych skłonności nie objawiał; jedyną jego pasją były mecze footbalowe, na które często uczęszczał.

Obecnie zrozpaczeni rodzice niezmordowanie poszukują dziecka i pragną, by za wszelką cenę powrócił do domu.

Tajemnicze zniknięcie szesnastoletniego Feldmana niebawem znajdzie swe rozwiązanie. (gr)

Robotnik oskarżony o bigamję

skazany na 6 mies. więzienia

Łódź, 8 września.

(k). — Jak już podawaliśmy, wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się sprawa Stanisława Baraniaka, oskarżonego o bigamję.

Wobec przyznania się Baraniaka do winy, świadków nie badano.

Sąd wydał wyrok skazujący na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Wobec tego, że pierwsza żona Baraniaka nie żyje, kościół będzie mógł obecnie uzdrowić drugie małżeństwo t. zn. zalegalizować związek.

Owocarnie będą zamykane o 9-ej wiecz.

począwszy od 1 października

Łódź, 8 września.

(k). — Wsezonie zimowym utrzymane będą ograniczenia godzin handlu w sklepach, sprzedających owoce, słodycze, wodę sodową itp.

Starostwo grodzkie w Łodzi wydało już zarządzenie, że począwszy od dnia 1 października owocarnie muszą być zamykane już o godz. 21 a nie, jak dotąd o godz. 23 w okresie letnim.

Winni nieprzestrzegania tego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Skróty telegraficzne

— Prezes senackiego klubu BBWR. sen. Targowski złożył do dyspozycji prezesa Sławka swój mandat senacki, kierownictwo grupy senackiej BBWR. i przewodnictwo komisji konstytucyjnej. Sen. Targowski prosi o wyrażenie oceny o jego działalności w zakładach żyrardowskich.

— Sędzia Demant, prowadzący śledztwo w sprawie zakładów żyrardowskich przeprowadził przegląd ksiąg w biurach zakładów żyrardowskich w Warszawie i przesłuchał szereg urzędników tej firmy.

— Minister spraw zagranicznych Józef Beck odbył dłuższą naradę z ministrem spraw zagranicznych Francji, Barthou na temat wstąpienia Rosji do Ligi Narodów.

— W Los Angeles odbył się bankiet z udziałem 2.000 rezerwistów armji amerykańskiej. W czasie bankietu 350 biesiadników zatruło się. 50 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Mleko dla dzieci bezrobotnych

Łódź, 8 września.

(k). — W dniach od 29 września do 15 października rb. zostanie rozdana w Łodzi znaczna ilość butelek mleka dzieciom bezrobotnych i ubogiej ludności.

Wielka akcja bezpłatnego rozdawnictwa mleka podjęta została przez Polską Ligę Nabiałową, która czyni obecnie przygotowania do zrealizowania swego projektu również i w innych miastach Polski.

Jak się dowiadujemy, wśród ubogiej ludności i dzieci rozdawane będą specjalne „marki mleczne", upoważniające do otrzymania dużej butelki mleka.

Na zakup mleka do bezpłatnego rozdawnictwa złoży się fundusz ze zbiórek publicznych.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Kubuś-detektyw i jego pies Medor.

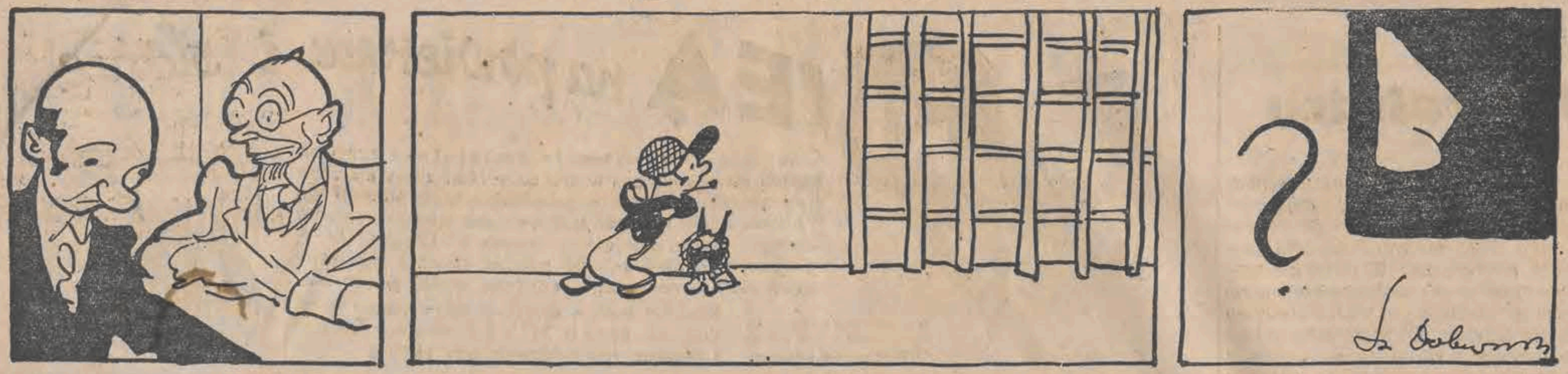

Pan prokurator dwie godziny
Kubusia w gabinecie trzymał
Wreszcie osądził: „To jest zbrodniarz,
A więc nie minie go kryminał!“

Po konferencji żmudną pracę
Podjął detektyw nasz nanowo
I razem z pieskiem biegnie, aby
Przesłuchać więźnia dodatkowo.

Kogo detektyw podejrzewa?
Kogo zamknęli w ciemnym „ulu“?
I kto był winnym podpalenia
Wielkiej fabryki „B-ci Królów?“...
(Dalszy ciąg jutro).

Dziś drukujemy siódmy a więc ostatni skrawek z obecnej serji, który ma być zestawiony wraz z poprzedniemi sześcioma wycinkami przez biorących udział w konkursie Czytelników.

Gdy konkursowicze ułożą z siedmiu skrawków całość, otrzymają rysunek przedstawiający osobę, **która jest podejrzana o podpalenie fabryki „B-ci Król“.**

Wycinankę naklejoną na kartkę papieru należy nadesłać do Redakcji w otwartej kopercie, ofrankowanej 5-groszowym znaczkiem pocztowym. Obok adresu trzeba umieścić napis: D R U K a pod tem „K o n k u r s E x p r e s s u“.

Czytelnicy winni pamiętać o tem, że koperty nie wolno zaklejać. Adres wysyłającego oraz imię i nazwisko winny być podane na odwrocie koperty.

Czytelnicy z Łodzi, Katowic, Lublina, Wilna, Poznania, Gdyni i Kalisza mogą składać wycinankę w redakcjach naszego pisma, przez co zaoszczędzą sobie kosztu znaczka pocztowego.

Za najlepiej ułożone wycinanki Redakcja „Expressu“ przeznacza 16 nagród pieniężnych, a mianowicie:

1 NAGRODĘ — 20 ZŁOTYCH.
5 NAGRÓD PO 10 ZŁOTYCH.
10 NAGRÓD PO 5 ZŁOTYCH.

oraz wiele nagród w postaci kompletów popularnego magazynu powieściowego **„Co Tydzień Powieść“.**

Wycinankę z zakończonej **dzisiaj** serji można nadsyłać **do dnia 14 września.**

Lista nagrodzonych z poprzedniej serji ukaże się w j u t r z e j s z y m, n i e d z i e l n y m n u m e r z e „E x p r e s s u“.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

W związku z inauguracją nowego sezonu teatralnego — mimo rekordowego sukcesu — warszawski teatr „8.30“ bawić będzie w Łodzi już tylko dwa dni, a to: dziś, w sobotę i w niedzielę wieczorem. W dalszym ciągu grana będzie komedja muzyczna „Yacht miłości“.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym i następnych o godzinie 8-ej wieczorem przed inauguracją sezonu teatralnego dyrekcja Teatrów Popularnych w Łodzi wystawia głośne misterjum religijne Calderona— „Tajemnica Mszy Św.“, w reżyserji znanego reżysera krakowskiego teatru im. Słowackiego, Antoniego Piekarskiego. Inscenizacja muzyczna i chór Stow. Śpiewaczego im. Moniuszki pod batutą kapelmistrza Lecha Bursy.

Ceny miejsc: 50, 75 gr. i jeden złoty.

Hallo! Tu radjo!

SOBOTA, dnia 8-go września.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.48—6.58. Muzyka — płyty. 6.58—1.08. Gimnastyka. 7.08—7.15. Muzyka — płyty. 7.15—7.25. Dziennik poranny. 7.25—7.35. Muzyka — płyty. 7.35—7.40. Chwilka pań domu. 7.40—7.50. Zapowiedź programu. 7.50—8.00. Koncert reklamowy. 8.00—11.00: Przerwa. 11.00—12.30: Święto Ziemi Chełmskiej“. — Transmisja Nabożeństwa z Katedry w Chełmie z okazji rozpoczęcia Kongresu Eucharystycznego. 12.30—12.32: Wiadomości meteorologiczne. 12.32—12.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.40—13.00: Słynni barytoniści. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: Koncert zespołu Bodeńskiego. 13.13 15.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.445: Przegląd giełdowy. 15.45—16.30: Przegląd Nowości (płyty). 16.30—17.00: Słuchowisko p. t. „Beczka zdrowia“ — *pióra Janusza Stępowskiego.*

17.00—17.50: Koncert kameralny w wyk. Eugenji Umińskiej (skrzypce) i Zygmunta Dygata (fortepian).
17.50—18.00: „Dom i rodzina“ — wygłosi Stanisława Kuszelewska-Rayska.
18.00—18.10: Muzyka (płyty).
18.10—18.15: Repertuar teatrów.
18.15—18.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“.
18.45—19.00: Reportaż.
19.00—19.20: Recital śpiewaczy M. Rońskiej.
19.20—19.30: W mieście dzieci wrzesińskich. — wygłosi Edmund Prądzyński.
19.30—19.45: Muzyka (płyty).
19.45—19.50. Odczytanie programu na dzień następny.
19.50—20.00. Wiadomości sportowe.
20.00—20.45: Muzyką lekką w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i *Aleksander Wasiel (śpiew).*
20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce“.
21.00—21.45: Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Z. Drzewiecki (fortepian).
21.45—22.00: Szkic literacki.
22.00—22.15: Koncert reklamowy.
22.15—23.00: Koncert życzeń.
23.00—23.05. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.35: Teatr Wyobraźni nadaje inauguracyjną audycję „Loży Szyderców“ p. t. „Akademja Nagłowicka“.
23.35—24.00: Koncert muzyki żydowskiej.
24.00—1.00: D. c. koncertu życzeń.

DZIŚ SŁUCHAMY:

20.00. LONDYN (Regional). Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.10. LIPSK. „Das verwunschene Schloss“ — operetka Millöckera.
20.45. MEDJOLAN. „Madonna Gretta“ — komedja muzyczna Riccitellego.

CZY TO JEST MIŁOŚĆ?...

Współczesna powieść prawdziwa

Napisał **Andrzej Zański,** autor powieści **„Pozwólcie nam żyć“, „Kochaj mnie zawsze“** i innych

STRESZCZENIE.

Joanna jest fantastką. Żyje w krainie marzeń kinowych, tęskniąc ustawicznie za innym, barwniejszym światem. Pewnego razu przed sklepem zegarmistrzowskim jej ojca zatrzymało się luksusowe auto. Właściciel jego zrobił na Joannie niezwykłe wrażenie. Dziewczyna czeka odtąd napróżno na jego powrót — i marzy.

Wreszcie spotkała go znowu.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Pierwsze kłamstwo

Kiedy dnia tego wieczorem Joanna spotkała się znowu z Romanem, uczuła coś w rodzaju wyrzutów sumienia.

— Maszyna zepsuła nam się dzisiaj w fabryce i mieliśmy z nią strasznie dużo kłopotu. Namęczyłem się potężnie zanim naprawiliśmy ją i nadenerwowałem się porządnie: bałem się bowiem, że spóźnię się do ciebie... A ty sama wiesz, czem jest dla mnie każda minuta, spędzona razem z tobą!

Tak mówił Roman, patrząc jej serdecznie w oczy, a Joanna nie mogła nie pomyśleć, że jednak postępowanie jej w stosunku do tego prostego, kochanego chłopca nie jest w porządku.

Starała się więc być dla niego tem milsza i ujmująca.

Siedzieli w pokoju Joanny. W przyległej izdebce, pochylony nad gazetą drzemał stary zegarmistrz.

Zegary, których i tu było pełno, tykały monotonnie. Szare cienie pełzały po popielatych ścianach.

Po kwadransach rozmowy uczuła Joanna nagłą tęsknotę, ażeby wyrwać się z tego szarego kręgu i odświeżyć w innych kolorach.

— A może byśmy poszli do kina? — zaprojektowała.

Roman zmieszał się.

— Wiesz co? — począł się jąkać — musiałem zapłacić resztę komornego, więc tak się złożyło, że jestem zupełnie bez grosza... Musimy wypad ten odłożyć do jutra.

I znów — jak tyle razy — uczuła Joanna rodzaj żalu do Romana, że jest tak biedny. Żal ten przerodził się w następnej minucie prawie w niechęć. Ostatnie jej skrupuły i wahania rozwiały się.

Nie patrząc mu w oczy, odpowiedziała:

— Niestety, jutro będę zajęta... Chcę odwiedzić jedną ze swoich koleżanek... Spotkała mnie ona dziś na ulicy i zaprosiła do siebie tak gorąco, że nie miałam siły, ażeby jej odmówić. To zresztą bardzo miła i porządna dziewczyna.

Mówiąc to, w dalszym ciągu unikała jego wzroku, a nawet — nie przyzwyczajona do kłamania — zarumieniła się lekko.

Roman nie był dyplomatą. Niemniej kochał gorąco i dlatego niezmiernie subtelnie wyostrzony w nim był zmysł intuicji. Instynktownie wyczuł jakąś nieszczerość w słowach Joanny.

Lecz podejrzliwość jego znikła, kiedy Joanna dorzuciła mimochodem:

— Będziesz mnie zresztą mógł odprowadzić do niej!

— Z całą przyjemnością — odparł poprostu Roman — aczkolwiek wolałbym spędzić ten wieczór z tobą.

I znów uczuła Joanna wyrzut sumienia, że dla przelotnej chimery okłamuje swojego poczciwego chłopca. Kiedy potem na dobranoc uwiesiła się u jego szyi i poczuła gorąc nienasyconych jego pocałunków omal, że nie zawołała, że zrezygnowała z jutrzejszych odwiedzin i wieczór następny pragnie spędzić z nim, tylko z nim jednym!

Z trudnością pokonała ten swój najszczerszy impuls... Lecz potem późno w noc przewracała się bezsennie na łóżku, trawiona niepewnością i rozterką.

— Czy iść na spotkanie wysokiego pana z błękitnej limuzyny? — pytała mroków nocy.

— Nie, nie iść! — stukało w niej serce — nie okłamuj Romka! — Nie idź, nie idź! — szeptały wierne zegary. Ale Joanna nie chciała zrozumieć dobrej ich rady. I wmawiała sama w siebie, że stare zegary tykocą:

— Idź, idź!.. Tk, tak! Tak, tak!..

Wreszcie zmorzył ją sen i dziewczyna pogrążyła się w niespokojne marzenia.

— Pójdę! — zadecydowała, ocknąwszy się nagle, zanim nie pogrążyła ją nowa fala snu.

***

Plan Joanny był bardzo prosty.

Postanowiła, ażeby Roman odprowadził ją przed ósmą pod kamienicę na rogu między ulicami Zielną i Zwycięską — w to samo miejsce, gdzie oczekiwać ją miał o ósmej Henryk Barkowski. Dziewczyna zamierzała pożegnać się przed bramą z narzeczonym i wejść potem na schody wielkiej kamienicy, ażeby tu przeczekać kwadrans, a dopiero potem — pewna, że Roman oddalił się — zejść na dół i zniknąć we wnętrzu czekającego na nią błękitnego wozu.

Tak też zrobiła.

O pół do ósmej zjawił się u niej Roman.

Dziewczyna była już gotowa do drogi.

— Odprowadzisz mnie, kochanie? dobrze? — uśmiechnęła się do niego.

— Jak sobie życzysz? — odparł narzeczony.

Wyszli na ulicę. Joanna wzięła Romana pod ramię i lekko przytuliła się do niego.

Ale rozmowa nie kleiła się, aczkolwiek z tematu przeskakiwali na temat. Jakiś cień nieuchwytny padł między młode ich serca.

— Baw się dobrze, Joasiu! — powiedział Roman, skoro wreszcie znaleźli się przy narożnej kamienicy między Zielną a Zwycięską.

— Wejdź zemną do bramy! — powiedziała w nagłej skrusze Joanna.

Tu przelotnie musnęła go ustami w policzek.

— Nie bądź zły, że nie spędzimy razem tego wieczoru! Oddaję ci zato na własność wszystkie dalsze wieczory... A to, że rozstajemy się na dzisiaj, wyjdzie nam może na dobre... Potęsknimy za sobą... i będziemy się jutro kochać tem mocniej!

— Dowidzenia! — powtórzyła raz jeszcze.

Miękko pogłaskała go palcami po twarzy — i znikła (oglądnąwszy się jeszcze) w klatce schodowej.

Roman stał przez chwilę rozmarzony. Potem poprawił kapelusz i powoli wyszedł z bramy.

Zamierzał przejść odrazu na drugą stronę ulicy, kiedy nagle ujrzał przejeżdżające auto, które zatrzymało się też o krok od niego.

Roman odruchowo spojrzał na nie — i drgnął.

Była to ta sama błękitna Hispano-Suiza, którą spotkali swego czasu z rozbitą szybą na gościńcu — a siedzący w niej dżentelman okazał się tym samym panem, który tak dziwnie spoglądał wówczas na Joannę.

W duszy Romana zbudziło się nagle podejrzenie.

Napróżno chciał w siebie wmówić, że zatrzymanie się błękitnego auta przed narożną kamienicą niema nic wspólnego z Joanną. Napróżno w pierwszej chwili wstydził się sam siebie, że wogóle nawet dopuścić może do siebie myśl o kłamstwie Joanny: intuicja mówiła mu, że jednak dzieje się tu coś niezwykłego.

Stanął w cieniu narożnika i z rozszerzonemi źrenicami począł czekać na dalszy ciąg tak nieoczekiwanie rozpoczętego dramatu.

(Dalszy ciąg jutro)

Napisał: Jan Aleksander Katra

Djablica

Sensacyjny romans współczesny

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W domu przy ul. Piasecznej 8 dokonano tajemniczej zbrodni: — zamordowany został stolarz, Michał Wardan, w którego ręce znaleziono Czarnegc Pająka. Jednocześnie skonstatowano, że z mieszkania stolarza zginął los loteryjny, na który padła główna wygrana w sumie miljona złotych.

Podejrzenie padło początkowo na młodą, niezwykle piękną żonę stolarza, Justynę, którą jednak sędzia śledczy z braku dowodów winy zwalnia Śledztwo wykazało, że przed dwoma miesiącami zamordowany został przemysłowiec Walter Kisch, który tak samo ściskał kurczowo w sztywnej dłoni Czarnego Pająka. Policja stwierdza ponadto, że Justyna jeszcze za życia męża miała kilku adoratorów, którzy jednak naprózno się o nią starali. Wśród nich był niejaki Świdelski, którego Justa nazywa pcspolicie „Tadem" i podejrzany osobnik, tytułujący się „hrabią". Świdelski znikł nagle po wykryciu morderstwa w mieszkaniu stolarza. Rozesłano za nim listy gończe, lecz bezskutecznie. Przeprowadzona w jegc mieszkaniu rewizja dała sensacyjny rezultat. Dwaj wywiadowcy, Talerczyk i Mik, znaleźli w szafie symbol dwuch zagadkowych morderstw — Czarnego Pająka..

Tad Świdelski nie uciekł, lecz ukrywa się w przebraniu, roztaczając nad Justą czujną opiekę. Twierdzi on, iż jest niewinny i nie spocznie wprzódy póki nie wykryje prawdziwego sprawcy mordu nie odnajdzie loteryjnego losu.. Lecz czas nagli, gdyż po upływie czterech miesięcy los traci swą ważność. Do tej walki Tad dobiera sobie dzielnego reportera, Antoniego Pieczarka, który został wydalony z redakcji za to, że uważał Justynę za niewinną.

Hrabia stara się usilnie o rękę Justy, przyczem chodzi mu nie o jej serce, lecz przedewszystkiem o jej gotówkę. Chce on ją nędzą i głodem zmusić do uległości.

Pewnego wieczoru Tad poznał w „Trocadero" fortancerkę Irmę, która zakochała się w nim na zabój. Świdelski, przedstawił się jej jako dr. Daniel. Opiekunem Irmy jest niejaki Emil, bogaty handlarz kokainą, który podobnie jak hrabia, chce wyłapać z rąk Justy wygrany miljon. W tym celu każe Irmie odszukać Świdelskiego i sprowadził swego przystojnego siostrzeńca, Harry'ego, który ma zdobyć serduszko Justy. Ponadto dobrał sobie jeszcze do pomocy „Krzywego Józwę".

Pewnego dnia przed wieczorem do mieszkania Justy przybywa goniec z listem, zaadresowanym do niejakiej Ireny Bielczarek. Okazuje się, że goniec szuka już od dłuższego czasu adresatki, dla której jest posada w biurze „Arbos", lecz nie może jej znaleźć.

Justa uczepiła się tej zbawiennej myśli...

Jeżeli Bielczarkówny nie mogą znaleźć, to może jej dadzą tę posadę? Od gońca dowiedziała się, gdzie mieści się to biuro i natychmiast tam się udała...

Tymczasem biuro „Arbos" wcale nie istniało, lecz zostało umyślnie otworzone przez Emila i jego siostrzeńca Harrego, by zwabić doń Justę.

Emil i Harry czekają właśnie w biurze na efekt zastawionych sideł.

Emil zacierał ręce.

— Dobrze wykombinowałeś tę historję z biurem „Arbos" — rzekł do swego siostrzeńca Harrego. — Czy tylko ona da się złapać na tę wędkę?...

— Bądź spokojny... — odparł Harry. Skoro powierzyłeś mi załatwienie tej sprawy, postaram się, abyś był ze mnie zadowolony.

W tej chwili wszedł ów domniemany goniec z listem do pani Ireny Bielczarek.

— No, jak tam?... — rzucił się nań Emil.

— Wszystko poszło jak po maśle... — odparł „goniec". — Natrajlowałem tej pani ile wlezie..

— Czy uwierzyła?...

— Pewnie, że uwierzyła.. Zaraz o adres zapytała..

Emil zatarł ręce.

— To dobrze... — rzekł. — To bardzo dobrze.. Teraz możecie iść... Gdy zajdzie potrzeba, to was znowu zawezwę.

To rzekłszy, wręczył mu 50 złotych.

— Dziękuję... — rzekł „goniec"... — W razie czego, znajdzie mnie pan zawsze u Krzywego Józwy... Antek mi na imię..

Chuchnął w banknot na szczęście i znikł za drzwiami. Emil począł przechadzać się po pokoju. Biuro składało się z dwuch małych pokoików. W pierwszym pokoju stał stolik z telefonem oraz drugi stół dla pracownika. Następny pokój stanowił gabinet szefa, urządzony był więc z większym komfortem.

Emil i Harry przebywali w pierwszym pokoju, gdy ktoś zapukał do drzwi Harry dał znak Emilowi, który szybko ukrył się za portjerą.

— Proszę...

Drzwi otworzyły się i na progu stanęła Justa.

Harry skłonił się z szacunkiem. Tak pięknej kobiety dawno już nie widział. Justa nosiła zgrabne, jesienne palto z grubego materjału, wzorzystą apaszkę i mały toczek, który figlarnie zakrywał niemal połowę lewej twarzy.

— Przepraszam bardzo... — rzekła zaskoczona nieco elegencją Harrego. — Czy mogłabym pomówić z panem dyrektorem?...

— Bardzo chętnie.... Jestem do pani usług... Pozwoli pani, że się przedstawię. Harry Webst... Czem mogę pani służyć?

— Słyszałam, że... poszukuje pan biuralistki... — zaczęła nieśmiało.

— A tak... Owszem, poszukuję... Czy pani jest panią Ireną Bielczarek?

— Nie..... Nazywam się Wardanowa..

— Aha... Mężatka?...

— Nie... wdowa... Dowiedziałam się przypadkiem, że... jest tu posada do objęcia, więc....

— Rozumiem... Bardzo chętnie reflektowałbym na panią, ale... czekam właśnie na odpowiedź od pewnej pani... — Właśnie od pani Bielczarkówny... Jej sprawa ma się rozstrzygnąć w ciągu najbliższych godzin, tak iż jutro będę mógł pani dać definitywną odpowiedź... Gdyby tej posady nie objęła panna Bielczarkówna, w takim razie otrzyma ją pani...

— Dziękuję.... W takim razie pozwolę sobie przyjść jutro... Kiedy można?...

— Najlepiej zrana, między jedenastą a dwunastą...

— Dziękuję.... Dowidzenia.....

Gdy wyszła, z za portjery rozległ się głośny śmiech Emila.

— Harry! — zawołał. — Jesteś genjuszem!.... Ten kawał udał ci się wspaniale!... Justa jest już w naszych rękach! Teraz pamiętaj — musisz ją mocno trzymać w garści... Tylko teraz znowu Irma mi skrewiła... Świdelski czmychnął jej spod nosa... Nawet jej detektyw nie może go znaleźć.... Ale dobre i to... Hrabia zdębieje, gdy się dowie o naszym kawale!... Brawo, Harry!...

Rozdział 18

Farbowany lis

Następnego dnia o jedenastej godzinie przybyła punktualnie po odpowiedź. Harry czekał już na nią, wypisując kolorowym ołówkiem jakieś znaki na wielkich arkuszach papieru.

— A, to pani... — rzekł uroczyście, powstając. — Więc mogę pani zakomunikować wesołą nowinę... Angażuję panią... Bielczarkówna nie zgłosiła się dotychczas i nie mogę jej odszukać... A więc praca jej narazie niezbyt skomplikowana... Ponieważ biuro nasze dopiero się organizuje, więc przedewszystkiem chciałbym zwerbować sobie jaknajwięcej klientów... W tym celu zamierzam rozesłać kilkaset tysięcy prospektów po całym kraju... Adresy znajdzie pani w książce telefonicznej... Zechce więc pani po kolei wypisywać czytelnie nazwiska i adresy na przygotowanych kopertach... Nie chcę pani przeciążać zbytnio pracą, przeto ustalimy, że powiedzmy dziennie wypisze pani sto adresów. Czy to za dużo?...

— Przypuszczam, że nie... Zresztą, zobaczę... — odparła nieśmiało, myśląc ciągle o zdobytem doświadczeniu ze Stalickim.

— O, właśnie, tak będzie najlepiej... — zgodził się nowy szef Justy. — Jeszcze jedno... Chciałbym przekonać się, jaki pani ma charakter pisma... To jest bardzo ważne... Więc może pani będzie łaskawa skreślić tu kilka słów...

Podał jej pióro. Justa zaczęła od zwrotu, używanego w listach: „Szanowny Panie!... Niniejszem komunikuje panu, że"...

— Doskonale... — pochwalił ją zadowolony Harry.—Pisze pani bardzo czytelnie i ładnie. Więc omówiliśmy już wszystkie warunki... Godziny pracy — biurowe... Od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej... To byłoby wszystko... Pozostały do omówienia jeszcze tylko warunki materjalne...

Zastanowił się przez chwilę, wreszcie rzekł:

— Rozumie pani, że początkowo nie możemy jeszcze zbyt wiele płacić... Czy zgodzi się pani na 200 złotych miesięcznie?...

— Tak, — odparła Justa, dla której suma ta była niedoścignionem marzeniem.

— A więc zechce pani zabrać się zaraz do pracy... W drugim pokoju znajdzie pani wszystko przygotowane...

Justa wyszła. Gdy znalazła się sama w pierwszym pokoju, odetchnęła z wielką ulgą.

Gdy pozostawała sam na sam z Harrym, odczuwała jakieś tajemne drżenie. Zdawało jej się, że elegancki młodzian za chwilę rzuci się na nią i zacznie ją całować... Czy Stalicki tak nie postępował?... Wszyscy mężczyźni są jednakowi!...

Na stoliku znalazła grubą księgę telefoniczną i stos białych kopert. Zaczęła wypisywać adresy.

Nagle usłyszała za sobą skrzyp drzwi Drgnęła. Wypisywane litery wypadły koślawo. Choć nie widziała go, czuła jego wzrok, spoczywający na jej szyi...

— Tylko zachować teraz zimną krew... — myślała. — Żeby nie poznał, że się czegoś boję...

Ale zamiast słów miłości, których tak się obawiała, usłyszała suchy meldunek:

—Wychodzę teraz, proszę pani... Gdy by był do mnie telefon, proszę zanotować wszystkie zlecenia...

— Dobrze, proszę pana...

— O pierwszej wrócę... Pani będzie łaskawa zaczekać...

— Dobrze, proszę pana...

Wyszedł. Zamknęły się za nim drzwi.

— I nawet nie spojrzał na mnie!... — pomyślała. — Czyżby był z innej gliny ulepiony?... To pewnie tylko tak z początku:... Przed wieczorem napewno zaprosi na kolacyjkę! Za żadne skarby nie pójdę!... Choćbym miała stracić posadę!... A jednak posada jest dobra... Kazik przez całą jesień pozostanie na wsi. Będę go pielęgnowała... Szkoda, że Tada niema... Ucieszyłby się, gdybym mu powiedziała o tej posadzie... No, ale trzeba się zabrać do roboty...

I spod jej pióra wyskakiwały powoli litery nazwisk w alfabetycznym porządku...

— — — — — — —

Harry udał się do Emila. Handlarz kokainą zajęty był w swym „pokoju przyjęć" omawianiem zawodowych spraw z kilku przemytnikami. W jego gabinecie leżała na kanapie Irma. Była biada i jakgdyby niewyspana. Zmieniła się ogromnie od chwili nagłego wyjazdu Tada. Najbardziej bolało ją to, że się z nią nawet nie pożegnał. Była u niego kilka razy, dzwoniła. Powiedziano jej, że dr. Daniel wyjechał w sprawach rodzinnych... Dokąd—niewiadomo. Kiedy wróci — niewiadomo. Miała wrażenie, że już nie wróci... Poprostu — uciekł...

Świat stracił dla niej cały urok. Pogoda dostrajała się do jej cichego smutku: od rana siapił jesienny deszcz. Czasem — na chwilę tylko — z poza koronek chmur wychylało się słońce, by rzucić okiem na kałuże błota i natychmiast zniknąć.

W dzień nie wychodziła wcale na miasto. Leżała na kanapie, paląc papierosy i przeglądając stare ilustracje. — Wieczorem szła do „Trocadero". Raz próbowała się upić, ale było jeszcze gorzej. Tęsknota żarła ją z tem większą siłą. O czwartej nad ranem, gdy jakiś gość wciągnął ją do loży i począł targać na niej suknie, trzepnęła go w twarz a potem rozbeczała się głośno, jak dziecko...

— Zwarjowała... — pomyślał właściciel lokalu.

Teraz leżała znowu na kanapie i puszczała kłęby dymu z papierosa. — Harry próbował nawiązać z nią rozmowę, lecz bezskutecznie. Odpowiadała monosylabami:

— Tak... Nie... Mhm... Dobrze... Tak.. Nie...

Nareszcie wszedł Emil. Ujrzawszy siostrzeńca, ucieszył się ogromnie:

— No, jakże tam?... Gadaj!... Przyszła?...

— A jakże... Siedzi już i wypisuje adresy z księgi telefonicznej... — odparł Harry.

— To wspaniale... Teraz musisz rzetelnie zabrać się do rzeczy... Żeby się niczego nie domyśliła...

— Właśnie... Musimy stąd zadzwonić niby jako klienci... Może jej się wydawać dziwne, że nikt nie przychodzi ani nie dzwoni...

— Racja, dzwoń...

Harry zdjął słuchawkę.

— Hallo!... Czy tu biuro „Arbos"?... — zapytał uśmiechając się w stronę Emila, gdy uszy jego rozpoznały dźwięczny głosił Justy. — Czy jest pan dyrektor Harry Webst? Niema?... Szkoda...

Chwila milczenia, jakgdyby zastanowienia, poczem Harry ciągnął dalej:

— Może pani zechce powiedzieć panu dyrektorowi, że zmieniam wczorajsze zlecenie. Tu mówi Stebel... Tak... Zamiast trzech proszę mi przysłać cztery wagony... Tak... O jeden wagon więcej... Dobrze... Dziękuję... Pieniądze wyślę na rachunek P K. O. Tak jest... Dowidzenia.....

Powiesił słuchawkę i zacierając ręce, rzekł:

— Narazie wszystko idzie cudownie. A co słychać ze Świdelskim?...

Emil zerknął gniewnie w stronę Irmy i odparł:

— Narazie nici... Jej detektyw dał drapaka...

— Nie dał żadnego drapaka — oburzyła się Irma — tylko wyjechał na kilka dni... Wróci. Napewno wróci...

— Ale narazie wzięłaś u mnie pięćset złotych... Za co?... Za fotografję?... Bardzo mi było miło przyjrzeć się zbliska mordzie tego łotra, ale ktoby za taką przyjemność dał 500 złotych?...

— Gdy przyjedzie, dam wam napewno jego adres...

— Ano zobaczymy... Daj, Boże...

W kwadrans potem Emil zadzwonił do „Arbosu". Przedstawił się jako dyrektor banku Komercyjnego i prosił, aby Webst odwiedził go w sprawie rozrachunku...

— Ma bardzo miły głos... — skonstatował po odłożeniu słuchawki. — Nie mogłem jej się wczoraj tak dobrze przyjrzeć z za kotary... Czy naprawdę jest taka ładna, jak mówią?

— Owszem... Niczego sobie... — uśmiechnął się Harry. — Djabelnie zgrabna kobieta... I oczy ma fascynujące...

— Uważaj — pogroził mu Emil grubym palcem — żebyś się w niej przedwcześnie nie zakochał... Pamiętaj o tem że o ładne nóżki łatwiej niż o miljon złotych... Jeżeli wydostaniesz od niej informacje co do losu loteryjnego lub miejsca pobytu Świdelskiego, byłbym ci bardzo wdzięczny...

Harry pożegnał stryja i wrócił do biura.

Gdy wszedł, dostrzegł zmieszanie na twarzy Justy.

—Czy był tu ktoś u mnie? —zapytał szybko, czyniąc wrażenie człowieka bardzo zajętego.

— Owszem — odparła Justa, zaglądając do karteczki. — Dzwonili dwaj panowie... Pan Stebel prosił, aby zamiast trzech wagonów przysłać mu jutro cztery...

— Aha... Już wiem... Dalej?...

— Pozatem dzwonił dyrektor banku Komercyjnego i prosił, aby pan dyrektor był łaskaw go odwiedzić w sprawie rozrachunku...

— Aha, aha... Doskonale... Dziękuję pani... Jak idzie praca?...

— Dobrze... — odparła nieśmiało.

Harry spojrzał na zegarek.

— Już jest po pierwszej... Pani jest wolna... Klucze od biura będą u dozorcy... Gdyby mnie nie było o trzeciej, zechce pani sama otworzyć...

(Dalszy ciąg jutro)

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

4-go dnia ciągnienia IV-ej klasy 30 loterji państwowej

Dzisiaj w czwartym dniu ciągnienia 4-ej klasy 30-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

CIĄGNIENIE I-sze i II-gie.

20, 000 zł. — Nr. 65301.

15,000 zł. — Nr. 29720.

10,000 zł. — Nr. Nr. 33528. 137624.

5,000 zł. — Nr. Nr. 1431. 72629.

2,000 zł. — Nr Nr. 3125. 1145. 6913. 15701. 29516, 32207, 33531, 39346, 68268, 69114, 78965, 95872, 98167, 113676, 130000, 130801, 136329, 138526, 151273, 154527, 157135, 158863, 158187.

1000 zł. — Nr. Nr. 5886, 11252, 16392, 16082, 22039, 23321, 29535, 32715, 47135, 47401, 48628, 53857, 58024, 71625, 73760, 73992, 74190, 77912, 86193, 88493, 93280, 94769, 104299, 105769, 111771, 116460, 115154, 117754, 120460, 123406, 125517, 136597, 137143, 150660, 153872, 155401, 161048, 169914, 167834, 168197.

STAWKI.

51 64 116 19 56 395 498 508 13 615 78 721 51 89 816 1211 21 648 815 47 68 2018 23 98 296 326 94 819 53 912 3208 9 51 334 514 657 61 862 952 5485 4021 217 384 94 604 21 31 779 83 807 927 5004 15 47 143 234 452 911 6100 342 45 77 422 540 641 708 41 7055 144 231 338 488 652 876 917 44 8120 332 65 420 44 536 85 653 839 9240 435 81 732 68 881 900 996.

10028 31 68 207 6168 309 72 669 80 807 60 11012 77 117 289 95 417 55 560 646 59 12121 36 529 751 96 843 98 911 13061 104 12 471 634 81 713 87 897 99 968 14335 695 559 73 15143 44 392 479 531 699 940 16003 424 64 524 887 983 97 17049 242 533 624 57 871 18197 207 423 532 90 703 11 19309 414 85 98 664 756 884.

20034 77 87 982 211181 418 64 530 642 921 22142 292 353 408 67 73 663 835 69 23022 99 171 361 474 88 808 27 929 76 24077 135 79 282 380 567 84 820 968 94 25048 59 163 77 362 500 38 765 940 52 77 26109 92 656 713 86 27186 278 65 351 66 435 74 99 529 762 856 28079 146 249 65 300 354 464 515 611 23 53 93 730 42 29053 59 183 222 330 653 907 63.

30185 372 586 830 43 31329 537 894 32054 115 62 73 345 410 595 845 33019 155 83 98 206 440 93 537 790 821 83 34135 77 202 329 56 600 606 83 708 920 35102 38 435 511 56 605 11 799 905 19 76 91 36080 142 251 348 688 820 91 948 37110 24 60 206 530 90 630 920 73 81 89 38004 24 249 60 397 472 685 735 63 72 39275 87 50 4 82 929 71.

40012 99 146 56 246 460 509 640 79 932 41298 441 48 690 847 84 922 42128 217 356 83 416 569 76 82 617 68 701 802 929 50 88 43028 53 103 916 89 373 439 46 52 925 44008 18 165 499 709 69 876 959 86 45051 97 118 64 383 480 553 660 2 782 877 46048 97 333 428 633 44 67 931 60 47004 113 25 231 350 476 582 633 777 861 48035 79 283 558 642 58 742 921 49001 8 126 56 314 64 372 664 789.

50029 60 198 356 557 608 63 905 99 51169 347 75 97 573 740 802 68 91 52010 15 381 83 407 566 666 68 736 53247 319 441 55 521 40 618 44 93 54085 309 685 723 959 83 55438 590 665 791 833 936 56053 219 18 50 60 82 360 704 11 815 96 965 57237 97 313 434 39 644 76 932 72 58046 314 09 38 508 83 798 810 59107 18 59 219 38 567 755 74 805.

60048 132 216 63 99 674 940 73 61017 21 32 94 436 43 646 60 91 705 19 44 62000 125 271 327 467 88 596 98 780 63010 51 116 60 384 431 34 45 512 08 47 66 641 42 746 64199 376 406 42 547 736 833 65125 319 85 93 471 524 788 848 66381 477 552 682 796 861 84 900 27 64 67212 560 82 635 839 68089 276 302 60 491 567 679 732 87 69463 561 627 864 929 80.

70049 154 64 90 246 377 31 32 412 89 505 92 702 70 87 96 888 955 71042 103 65 84 283 311 41 417 516 795 99 875 72259 653 784 73095 118 50 87 231 94 95 436 664 742 98 856 965 74279 329 72 496 558 789 818 904 75222 353 422 37 501 685 794 818 25 61 76030 105 73 356 474 88 506 601 891 77010 41 77 78 108 20 520 65 87 78026 41 80 391 559 661 803 66 67 999 79002 141 258 94 376 427 659 817 36 901 36

80070 475 970 81273 465 521 35 600 22 64 861 906 12 82178 238 418 40 47 53 509 15 29 41 602 63 95 708 97 83019 255 354 60 571 727 891 84229 337 66 410 42 73 523 722 56 924 85045 71 153 54 232 43 436 537 992 86120 269 394 434 53 69 52 602 87108 38 67 341 78 98 494 865 88051 473 591 696 732 851 986 89131 203 64 528 614 780 809 917

90062 125 31 58 96 436 66 541 649 734 990 91017 100 591 632 65 781 901 61 92015 62 78 229 656 746 803 902 76 95 93156 418 507 514 67 854 95 94049 422 552 806 937 67 88 95027 84 95 104 52 219 49 67 433 725 909 38 79 96004 260 303 4 206 423 749 810 980 97352 411 32 42 63 71 590 603 770 98007 265 351 529 99035 67 75 228 37 73 96 71 376 551 671 700

100012 26 76 208 20 482 659 101039 62 143 254 707 894 912 13 102002 116 329 59 473 86 781 821 103092 296 400 405 540 727 61 62 914 30 104038 112 27 268 59 318 38 60 463 685 718 911 105059 74 156 85 360 444 55 97 816 49 106013 51 126 92 278 451 545 743 812 924 43 107034 507 685 751 804 76 108388 463 628 712 834 36 927 46 95 109027 81 131 85 225 54 304 27 439 607 894 918 25 67 72

110001 40 148 291 342 409 71 730 884 900 28 40 111027 120 74 90 284 329 74 76 505 18 97 600 621 39 872 992 112048 65 76 184 261 311 43 443 44 577 856 956 113159 74 406 515 621 63 868 87 976 114080 143 51 212 59 434 795 842 97 901 43 61 79 115126 41 242 78 354 522 88 616 29 37 62 949 60 116013 21 213 36 349 445 74 554 922 96 117008 22 30 59 83 203 78 357 411 581 82 88 606 736 42 814 89 925 62 118004 110 44 221 350 436 173 625 77 80 731 913 4 119073 74 80 161 595 636 799 866 89 921

120012 27 77 108 311 15 480 81 564 635 36 705 45 891 121213 351 568 652 59 854 122126 212 72 348 405 668 702 22 73 80 801 123015 113 25 88 271 328 66 451 88 799 968 124038 51 131 85 236 44 67 366 614 33 59 715 51 812 56 945 125280 317 57 99 558 68 628 773 126133 299 405 90 513 70 630 49 65 778 96 939 127013 35 128 32 261 89 315 39 534 59 77 638 66 843 128075 185 219 445 72 512 35 80 638 57 945 93 129228 312 502 12 38 631 53 732 89 901 7.

130146 49 58 68 223 45 309 74 431 80 94 609 924 131052 148 79 309 430 524 755 77 992 132023 610 01 608 133004 19 224 496 514 836 53 822 978 134061 164 206 444 518 643 49 713 80 822 26 38 74 135371 83 581 91 807 136301 46 493 538 62 65 732 77 903 13 44 72 137310 453 652 707 28 98 881 916 138218 41 428 518 97 726 51 852 139034 156 212 204 66 30 18 574 657 01 65 94 69

140022 96 198 408 26 663 64 902 141030 141 77 208 14 300 477 92 578 81 642 730 142049 90 206 544 713 807 26 970 143041 52 77 149 76 325 59 69 452 712 42 144211 536 66 637 719 801 27 902 44 145029 294 394 136 627 62 94 844 146102 334 740 50 147193 268 420 26 534 630 148193 342 419 594 640 801 149015 134 216 381.

150253 90 474 627 910 151022 67 148 225 479 673 727 817 995 152034 115 69 217 379 153102 266 339 99 465 550 90 644 730 915 154052 189 501 18 29 627 58 806 33 96 955 155042 54 98 100 230 91 650 803 15 42 951 62 91 156007 100 176 447 60 624 55 779 816 929 39 157112 19 202 620 80 715 17 95 884 158153 219 21 305 20 424 40 63 517 21 689 759 913 25 159025 357 490 532 617 871.

160166 363 98 404 51 509 76 700 725 161029 379 549 600 617 38 753 75 84 99 822 32 925 33 162010 218 406 35 69 620 27 781 897 163010 214 386 401 60 531 650 83 831 164186 344 404 59 774 820 905 19 165310 62 505 6 33 83 686 863 73 930 166169 259 330 53 67 437 94 502 643 79 845 83 965 167126 73 218 27 99 344 77 471 571 629 780 828 49 915 168085 219 45 313 29 68 553 759 79 893 994 169010 78 136 317 452 550 60 656 850 60.

CIĄGNIENIE 3-ie i 4-te.

150.000 zł. nr. 61369.

15.000 zł. nr. 144020.

10.000 zł. nr. 121611.

5.000 zł. n-ry 4870, 7450, 17689, 34335, 48639, 116467, 140856.

2.000 zł. n-ry 574, 2751, 18748, 18474, 37921, 43152 48441, 53720, 63845, 64443, 74488, 74191, 115576, 114065, 124771, 122515, 138669, 149802, 143346, 149331, 159001, 166364, 169383.

1.000 zł. n-ry 9171, 10518, 32997, 35788, 40905, 45738, 55188, 64603, 67328, 69145, 72089, 72774, 74638, 80526, 86778, 97051, 99184, 100197, 109455, 116921, 126112, 125321, 127494, 136427, 136481, 139201, 143188, 143552, 144235, 144437, 152170, 154319, 160477, 160556, 161587, 161934.

STAWKI.

218 30 306 427 576 656 94 700 750 906 42 47 1020 152 74 480 500 585 673 763 881 981 2026 186 228 46 332 84 422 738 862 75 91 917 3117 429 70 71 660 733 92 814 47 4065 265 333 447 64 545 624 70 73 750 5033 45 73 259 80 528 30 749 952 6061 132 38 71 98 212 542 50 620 24 729 38 820 22 33 94 7151 306 35 480 89 642 717 866 70 8094 401 03 596 639 70 815 53 72 826 76 927 44 9008 22 107 80 220 25 392 515 70 658 885 917 46 82

10041 44 237 94 97 456 71 623 86 952 11275 339 44 66 425 44 539 626 772 843 12064 186 207 357 83 400 468 627 60 721 895 947 49 13065 326 428 502 45 891 14205 29 305 39 94 448 83 548 656 74818 72 15323 619 46 81 734 850 16136 299 461 593 639 729 953 17015 32 116 210 448 85 642 70 77 83 898 977 18117 265 427 574 701 889 929 96 19095 228 86 327 528 644 69 881

20009 94 356 557 66 73 99 656 97 843 55 928 21111 22 290 422 519 45 997 22362 93 489 581 910 12 23097 165 232 37 503 726 24033 69 241 329 476 672 733 842 25205 62 67 79 397 409 596 770 839 906 26260 509 81 644 763 973 27022 142 95 362 438 63 505 92 661 65 887 904 74 28052 124 50 97 350 89 488 503 32 654 711 885 958 29093 168 210 310 24 66 478 518 918 52

30009 156 96 266 399 459 650 817 31089 218 355 416 675 787 859 32106 288 341 481 569 643 91 725 69 975 33048 149 294 338 563 746 873 947 54 34084 87 107 50 266 439 585 610 21 774 846 954 35116 383 561 663 704 906 36061 276 408 728 925 37223 571 607 870 93 923 38196 273 91 480 88 39139 578 622 702 876 96 936 65.

40149 264 87 88 306 400 547 41225 90 345 463 74 696 735 53 870 928 42220 55 300 388 474 573 676 909 11 43014 143 272 407 501 677 938 44141 38 85 267 345 64 449 90 691 997 45003 182 322 82 520 81 90 770 812 48 88 46096 341 53 481 97 648 779 93 843 945 47201 304 30 542 652 709 924 48020 40 67 248 362 78 474 517 76 683 704 812 49211 607 749 800 865 97.

50118 247 79 91 323 413 21 45 50 702 974 51173 99 254 441 43 57 521 64 761 52172 232 308 80 645 749 93 906 53054 76 102 207 342 841 72 99 931 63 54026 30 32 135 97 313 19 412 51 75 638 48 790 882 946 55012 225 94 314 18 29 596 800 845 931 56057 178 346 66 426 874 57018 214 715 830 902 46 55 58005 16 20 73 147 300 366 558 652 758 65 59005 78 93 513 715 958.

60083 118 75 89 94 411 26 58 635 770 910 65 61532 816 923 34 62001 335 89 738 931 63097 175 370 437 510 686 30 64152 56 469 608 730 32 78 89 873 941 92 65290 91 313 458 63 541 669 763 49 904 66037 144 90 253 386 488 506 848 86 67029 116 23 381 407 86 633 73 86 774 68088 703 39 47 904 69282 307 472 500 533 46 723 840 50 52 902 33 86.

70007 111 221 93 314 86 451 587 659 48 63 71 813 55 905 71349 541 686 780 72009 92 107 49 208 26 781 994 73035 144 391 455 548 710 95 903 22 44 74061 145 420 78 522 648 739 68 75170 225 374 564 728 898 76068 161 201 331 42 580 624 71 803 926 77178 221 333 62 423 85 609 63 772 883 937 62 78 216 322 771 61 980 79118 380 698 896 906 54 87

80121 374 428 733 911 64 67 81144 429 528 619 852 910 82313 544 67 645 897 959 83116 378 509 645 711 81 97 990 84189 213 379 415 623 909 56 85060 63 103 235 92 334 93 94 801 55 69 86023 54 63 156 311 13 55 446 51 559 647 87194 257 576 81 669 823 919 88081 110 266 67 345 402 24 88 578 668 733 843 88 944 65 85 89112 63 311 87 415 77 555 63 725 932

90035 37 128 228 67 404 09 30 91263 315 54 413 569 84 695 722 46 994 92053 115 75 98 307 488 510 80 640 848 75 991 93209 376 447 656 933 90 94128 304 503 41 56 77 90 638 731 894 95012 217 333 498 544 637 55 707 58 912 96204 474 625 80 871 981 97003 11 107 85 218 30 75 425 54 505 11 31 46 627 816 96 98104 23 72 96 327 510 614 99026 406 40 521 64 96 647 861 981 92.

100153 321 37 74 527 65 762 856 992 101068 71 467 99 615 92 722 58 904 102014 215 311 421 94 749 103091 164 213 301 58 81 420 933 104117 76 85 351 52 548 674 749 838 77 915 105011 333 459 667 701 952 106224 319 424 518 28 618 47 50 722 981 107220 84 351 74 94 626 108059 178 254 96 305 486 512 730 815 109270 329 727 998.

110068 336 463 428 747 827 967 79 111011 180 363 403 15 63 563 603 35 79 798 918 60 112053 54 102 54 100 73 357 531 85 803 947 113051 80 111 22 73 325 476 585 717 62 75 898 917 114094 447 557 764 980 115110 18 42 72 86 211 54 423 63 570 673 727 813 30 74 11665 308 544 784 902 28 117280 659 65 735 68 118022 99 103 74 380 462 635 790 851 900 956 119163 79 202 20 47 65 481 615 715 55 834 936

120068 84 151 61 80 327 418 644 945 121075 299 310 604 67 713 78 980 122013 60 214 351 589 696 749 92 812 37 55 82 49 64 123417 90 749 61 988 124011 23 94 316 531 51 81 885 125071 150 204 58 308 418 578 605 85 886 963 126379 537 39 46 606 704 44 907 62 68 127105 79 224 85 423 707 15 47 960 90 128094 223 397 428 685 858 963 88 129214 525 932.

130115 63 271 72 320 30 410 41 42 557 646 707 36 848 65 933 131020 648 759 814 43 926 132047 299 435 760 909 79 133457 511 602 64 80 775 824 56 134001 97 133 95 478 591 628 66 995 135148 229 326 42 660 746 833 10 136102 300 447 509 766 86 821 949 137036 138 395 420 527 802 37 138010 48 168 208 73 339 414 61 558 139088 329 42 83 446 810 39 963.

140043 174 329 509 28 736 141149 206 411 30 78 519 965 142041 118 219 482 592 685 829 42 65 916 46 52 143043 363 438 627 897 997 144039 176 443 45 517 92 688 712 18 58 980 145089 118 43 237 373 80 477 510 58 619 84 766 85 917 146020 42 147 531 92 640 704 147004 116 336 440 81 765 896 912 148014 32 67 79 81 145 216 72 321 66 812 15 149000 06 45 160 77 251 61 568 84 613

150004 52 170 359 470 825 943 64 151154 87 290 314 469 87 738 98 992 152308 499 535 705 921 153073 127 243 314 48 74 414 85 538 624 709 888 943 154350 403 06 57 542 55 65 617 703 82 823 905 155033 158 435 569 641 760 88 830 938 156110 91 234 83 618 710 17 888 934 157169 250 58 390 433 60 552 673 742 837 75 955 86 158170 315 44 75 459 550 874 159146 65 242 68 454 85 519 605 44 719 27 849 50 996.

160601 840 70 990 161105 23 39 240 336 475 990 162206 329 672 82 702 58 163029 133 60 424 671 714 76 852 930 164087 124 28 73 91 99 207 559 700 763 71 940 165128 6 26 302 19 512 660 738 835 61 80 166010 254 368 86 610 84 167049 64 234 85 410 21 512 803 168028 74 338 90 401 927 169107 225 307 77 674.

LEKARZ - DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

POWRÓCIŁA.

Przyjmuje codziennie od 9—3

Gdańska 37

tel. 232-55

od 4—7 w lecznicy

Piotrkowska 294

tel. 122-89.

Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania

Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana

w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 po południu

PIERWSZE JASKÓŁKI NAJNOWSZEJ PRODUKCJI

Najwięksi komicy ekranu

FLIP i FLAP, JIMMY DURANTE, MICKEY MAUSE, LUPE VELEZ

poraz pierwszy w dziejach filmu wszyscy razem !!!

w najnowszej i najweselszej komedji p. t.

TU RZĄDZI HUMOR

1500 najpiękniejszych girls!!! Wystawa, jakiej nie miała żadna komedja dotychczas!!! Najbliższa premjera KINO-TEATRÓW **Metro-Adria**

Kino-teatr „CORSO"

Legjonów 2-4

Nasz wielki rewelacyjny program!

I.

Dramat dziecięcej duszy

Niepotrzebne Dziecko

w roli głównej: **Mary Baur**

i fenomenalny **Robert Lynen**

II

Ognisty Trójkąt

Dramat sensacyjny z życia apaszów paryskich.

W rolach gł. **Jean Angelo—Andre Roanne**

Ceny miejsc 54, 85 i 1.09 I seans 50, 54 i 85. — Początek seansów o godz. 4-ej w niedziele i soboty o godz. 12-ej

Porażka Kusocińskiego w Turynie

„Kusy“ zajmuje piąte miejsce w biegu na 1500 mtr.

Turyn, 8 września.

W piątek po południu nastąpiło uroczyste otwarcie mistrzostw lekkoatletycznych Europy. Pierwszego dnia odbyło się już szereg niezwykle interesujących konkurencyj, z których **na pierwszy plan wybił się rzut oszczepem, dzięki ustanowieniu przez świetnego fina Matti Järfinena nowego rekordu światowego. Järvinen zajął pierwsze miejsce rzutem 76.66, lepszym o 56 ctm. od jego dotychczasowego rekordu światowego.** Drugim był również fin Sippkala z wynikiem 69.97.

Specjalnie nas interesujący bieg na 1500, w którym startował Kusociński, zakończył się pewnem zwycięstwem włocha Beccali w czasie 3.54,6 przed węgrem Szabo 3.55,2, francuzem Normandtem i niemcem Schamburgiem. **Kusociński zajął dopiero piąte miejsce w czasie 3.59.4.** Za polokiem na szóstem miejscu uplasował się fin Matilain.

Bieg na 10 klm. wygrał fin Salminen w czasie 31.02,6 przed swym rodakiem Askolą 31,03,2 i duńczykiem Nielsenem 31.27,4. Pozostali zawodnicy znaleźli się bardzo znacznie wtyle za powyższą trójką.

W konkurencji na 100 mtr. odbyły się przedbiegi i półfinały. Pierwszy półfinał wygrał węgier Sir w dobrym czasie 10.6 przed niemcem Borchmeyerem 10.8 i holendrem Oserdarp. W drugim półfinale zwyciężył holender Berger w czasie 10.7 przed szwajcarem Hämmi 10.8 i niemcem Hornbergerem 10.9.

Pierwszy przedbieg na 400 mtr. wygrał niemiec Metzner w dobrym czasie 48.3 przed włochem Rabasino. W drugim przedbiegu zwyciężył francuz Boisset w czasie 48.9 przed Tavernarim (Włochy). W trzecim wreszcie przedbiegu jako pierwszy przerwał taśmę francuz Skavinsi w czasie 48.5 przed szwedem Wachemfeldtem.

W konkurencji 110 mtr. przez płotki półfinały wygrali węgier Kovacs i niemiec Wegner, obaj w czasie 14.9. Poza nimi do finału zakwalifikowali się jeszcze Valle, Kann, Albrechton i Leitner.

Mistrzostwo Europy w skoku wzwyż zdobył fin Kotkas, skacząc na wysokość 2 mtr. Drugie i trzecie miejsce zajęli Halversen (Norwegja) i Perasalc (Finlandja) obaj z wynikiem 197. Dalsze dwa miejsca przypadły niemcom Weinkopf 194 i Ladewig 185.

W skoku o tyczce niemiec Wegner i szwed Ljungberg przeszli wysokość 4 metrów. Obaj strącili następnie poprzeczkę przy 405. W zarządzonej dogrywce zwyciężył niemiec, zdobywając tem samem tytuł mistrza Europy. Niemiec uzyskał i tym razem 4 mtr., podczas gdy szwed musiał aż trzykrotnie atakować tą wysokość.

Zwycięstwo Tłoczyńskiego w Budapeszcie

Wittman został już wyeliminowany z mistrzostw Węgier

Budapeszt, 7 września.

Tłoczyński zakwalifikował się do dalszej rundy zarówno w mistrzostwach Węgier, jak też i w konkurencji o tarczę św. Emeryka. W mistrzostwie pokonał on czecha Cafkę 1:6, 6:3, 6:4, a konkurencji „tarczowej“ węgra Palzso 6:2, 3:6, 6:1, 6:2. Wyeliminowany natomiast został już nasz drugi reprezentant Wittman, który przegrał spotkanie z czechem Hechtem 6:3, 3:6, 4:6.

W grze podwójnej panów odbyło się dokończenie przerwanego poprzedniego dnia spowodu ciemności spotkania Tłoczyński, Wittman—Arato, Dresdner. — Para polska wygrała dzisiaj dwa sety 6:2, 6:1, rozstrzygając tem samem całe spotkanie na swą korzyść.

Z ważniejszych wyników w grze pojedyńczej panów osiągniętych w piątek zanotować jeszcze warto: Friedrich (Węgry)—Stalios (Grecja) 6:2, 3:6, 6:3. Henkel (Niemcy)—Petoi (Węgry) 6:4, 10:8. Lund (Niemcy)—Balzso (Węgry) 8:6, 6:1.

W rozgrywkach o tarczę najgroźniejszy rywal Tłoczyńskiego — Hecht (Czechosłowacja) pokonał węgra Drjetomszkego II 6:4, 6:3, 6:2.

W grze podwójnej panów para węgierska bracia Drjetomszky wyeliminowała parę grecką Stalios, Zachos 6:2, 6:0, 7:5.

W grze pojedyńczej pań: Travers (Anglja)—Kankovic (Węgry) 8:6, 6:1 i Kraus (Austrja)—Tihanyi (Węgry) 6:1, 6:1.

Wszystko gotowe do meczu

piłkarskiego z Niemcami

Warszawa, 8 września.

Czynione już są ostatnie przygotowania do niezwykle ciekawie zapowiadającego się meczu z Niemcami.

W dniu dzisiejszym ukończone zostały prace dookoła rozbudowy Stadjonu Wojska Polskiego. Również w dniu dzisiejszym stawili się do stolicy pierwsi zamiejscowi piłkarze, wyznaczeni do reprezentacji.

Przyjazd pozostałych oczekiwany jest w piątek wieczór, bądź w sobotę w godzinach porannych.

Do Warszawy już przyjechał kapitan związkowy p. Kałuża. Przyjazd zawodników niemieckich wraz z kierownikami oraz 17 dziennikarzami nastąpi w sobotę w godzinach porannych.

Niemcami opiekować się będzie w czasie ich pobytu w stolicy referent spraw zagranicznych w PZPN-ie ppłk. Glabisz.

Niemcy zamieszkają w hotelu Bristol. W sobotę zwiedzać oni będą stolicę i między innemi obejrzą Centralny Instytut Wychowania Fizycznego.

***

Bramy Stadjonu Wojska Polskiego zamknięte zostaną punktualnie o godz. 15.45. Publiczność winna więc wcześniej przybyć na boisko, gdzie odbędzie się zresztą przedmecz między juniorkami Legji a jednym z warszawskich zespołów szkolnych.

***

Piłkarze niemieccy rozbiorą się w hotelu Bristol, skąd autokarem udadzą się na stadjon.

***

Redakcja „Expressu“ deleguje na mecz z Niemcami specjalnego wysłannika, którego sprawozdania, opisy i wrażenia ukażą się w poniedziałkowym numerze.

Nowy kurs gimnastyczny w Makkabi

Łódź, 8 września.

Makabi komunikuje, iż przy sekcji gimnastycznej organizuje obecnie nowy kurs gimnastyczny dla pań zarówno zaawansowanych jak i początkujących. Zapisy na kurs przyjmuje sekretarjat klubu przy Al. Kościuszki 21 codziennie w godzinach od 19 do 21.

Wyścig kolarski „Expressu Ilustrowanego“ na Śląsku

W przyszłą niedzielę dnia 16 b. m. rozegrany zostanie na Śląsku na dystansie 108 klm. międzynarodowy wyścig kolarski o nagrodę wędrowną redakcji „Expressu Ilustrowanego“.

Do wyścigu śląskiego zgłosili się czołowi szosowcy polscy z koalicją warszawską na czele. Oprócz nagrody wędrownej redakcji „Expressu“ ofiarowano dla uczestników wyścigu przeszło 30 cennych nagród honorowych.

Do wyścigu dopuszczeni zostaną również kolarze niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 13 b. m. Śląski Związek Kolarski.

DOKTÓR
Z. Henrykowski
Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-63
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedz. i święta od 9—1 popoł., dla pań oddzielna poczekalnia.

LECZNICA
Piotrkowska 294
naprzeciw przystanku tramwai dojazdowych.
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz. PRZYJMUJA LEKARZE SPECJALIŚCI CHORYCH WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH I GABINET DENTYSTYCZNY.
Porada 3 złote.
tel. 122-89.

Leczenie krótkiemi falami
Choroby stawów. kości. mięśni. nerwów. skóry. narządów wewnetrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapji fizykalnej Dr. POLAKA. Nawrot 7. Tel. 164-21

Dr.
W. BALICKA
PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL.
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

DR. MED.
Niewiażski
spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne)
Andrzeja 5. telef. 159-40
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
CÓKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
ÖLLA
PREZERWATYWY?

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do
„Kropli Mleka“

Dr. MED.
M. Lewinsonowa
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE (dla kobiet i dzieci)
Piotrkowska 86
front II p., tel. 143-63.
Przyjmuje od 1—3 i 4—6 po poł.
CENY LECZNICOWE.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11—2, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

Dr. MED.
Adam Bender
przeprowadził się
Al. Kościuszki 29
tel. 191-25

Dr. med.
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
przyjmuje od g. 8—10. 12—2. 5—8 w. niedziele i święta od 10 12.

DOKTÓR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Cegielnianą 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne. moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR
TREPMAN
SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
Cegielniana 4
Telef. 216-90
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—1 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.
P. HERTZ - SZPOLANSKA
Choroby oczu
POWRÓCIŁA.
Przyjm. od 10 i pół—11 i pół i 7—8.
11. Listopada 32
tel. 235-06.

DR. MED.
Łucja Makower
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. (Kobiety i dzieci)
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9—11 i od 6—8 w., niedz. i święta od 9—12-ej.
CENY LECZNICOWE.

DR. MED.
M. Rubinlicht
Chor. wewnętrzne
powrócił
Gdańska 26,
tel. 168-00.

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała dobę. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul.
Zielona 2, tel. 189-33
od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarz od 11—1 i od 3—4.

Dr. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 wpoł

Dr. J. NADEL
akuszer- ginekolog.
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92
przyjm. od 10—12 i od 4—8 w.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w. W niedz. i święta od 9—12 w poł.

DR. MED.
Ignacy MARGOLIS
okulista
przeprowadził się
i przyjmuje obecnie
PIOTRKOWSKA 113, tel. 165-17
1—2 i 5—7

LECZNICA
prywatna ze stałemi łóżkami
D-ra Z. RAKOWSKIEGO
dla chorych na
uszy, nos i gardło
Piotrkowska 67. Tel. 127-81
Przyjmuje od 11—2 i 5—8.

Dr.
J. HERSZFINKIEL
powrócił
ZIELONA 8a
tel. 111-87

PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnia sukien balowych oraz ślubnych po cenie niskiej. Narutowicza 21 prawa oficyna II piętro.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwie, bielizna manufaktura, firanki Chari, Piotrkowska 37, podwórze.

Minjatury

Grunt to humor

Ferdek i Merdek zalewają robaka Ósma kolejka już poszła. Przy dziewiątej Ferdek powiada: „Stop!"

— Dlaczego nie chcesz popić z przy... przyjacielem — pyta obrażony Merdek.

— Bo widzisz — tłumaczy mu Ferdek. — Lekarz kazał mi pić tylko dwa kieliszki dziennie. Ani kropli więcej!...

— A przecie już osiem wypiłeś!...

— Tak, bo potem poszedłem do drugiego lekarza, to on mi też pozwolił wypić dwa kieliszki, to już miałem cztery, dwaj następni lekarze też pozwolili po dwa, to już miałem osiem, a więcej pieniędzy na lekarzy już mi nie starczyło....

***

Kac spotyka Kotka.

— Panie Kotek, co to ma znaczyć? — dziwi się Kac. — Czy pan już zapomniał, że przed czterema tygodniami pożyczyłem panu 100 złotych?..

— Dlaczego miałbym zapomnieć?... — odpowiada Kotek.—Wręcz przeciwnie!.. Niech mi pan wierzy, panie Kac, że ta chwila należeć będzie zawsze do najpiękniejszych wspomnień w mojem życiu!...

***

Pan Dorobkiewicz zbogacił się ostatnio na jakichś brudnych kombinacjach. Dawniej był kupcem, dziś nic nie robi. Całemi dniami wyleguje się na kanapie, pali najdroższe cygara, ubiera się luksusowo. Nie trzeba chyba dodawać, że tak samo próżnują wszyscy domownicy w mieszkaniu pana Dorobkiewicza.

Ostatnio pan Dorobkiewicz kupił sobie kota. Ślicznego, czarnego kota.

Następnego dnia służąca powiada do pana domu:

— Proszę pana, ten kot, zdaje się, wcale myszy nie łapie..

Na to pan Dorobkiewicz z oburzeniem:

— A dlaczego on ma łapać?.... Mój kot tego nie potrzebuje..

***

Pani Ciupalska ma nową służącą. Nazywa się Kazia. Dobra dziewczyna, tylko oleju za mało ma w głowie. I ciągle maszynkę gazową pali. Pani Ciupalska upomina ją:

— Kaziu, pamiętaj, oszczędzaj gaz!...

A Kazia na to:

— No, dobrze, proszę pani... Już będę oszczędzała... Ale strasznie ciekawa jestem co też pani z tym zaoszczędzonym gazem zrobi!...

Przed wielkiemi wyścigami samochodowemi

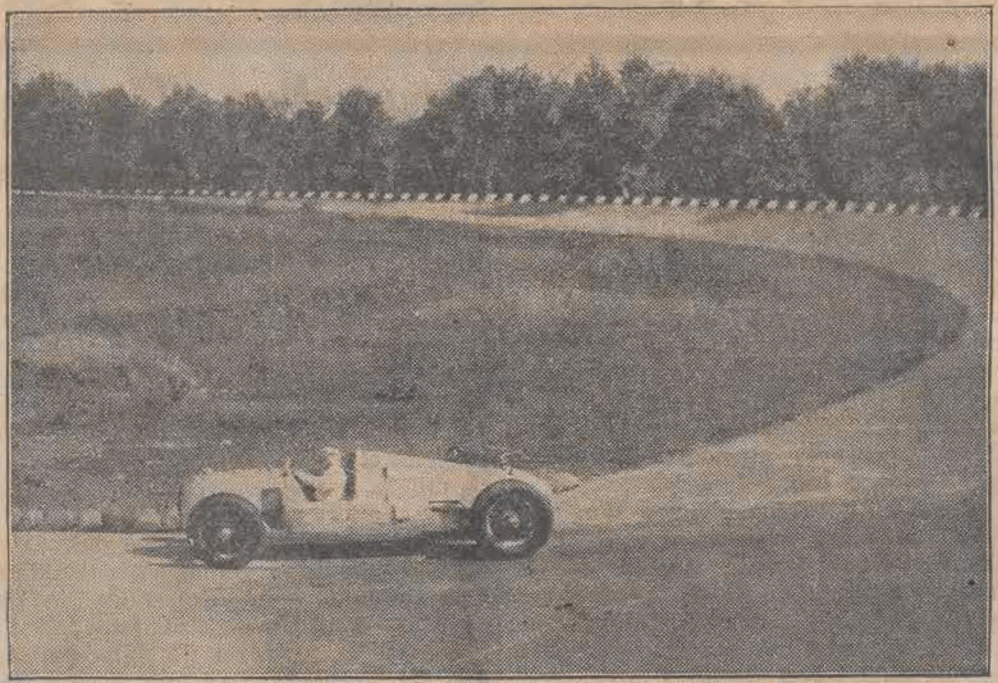

W nadchodzącą niedzielę we Włoszech odbędą się wielkie wyścigi samochodowe. Uczestnicy wyścigów już trenują na torze.

Obchód zwycięstwa turków nad grekami

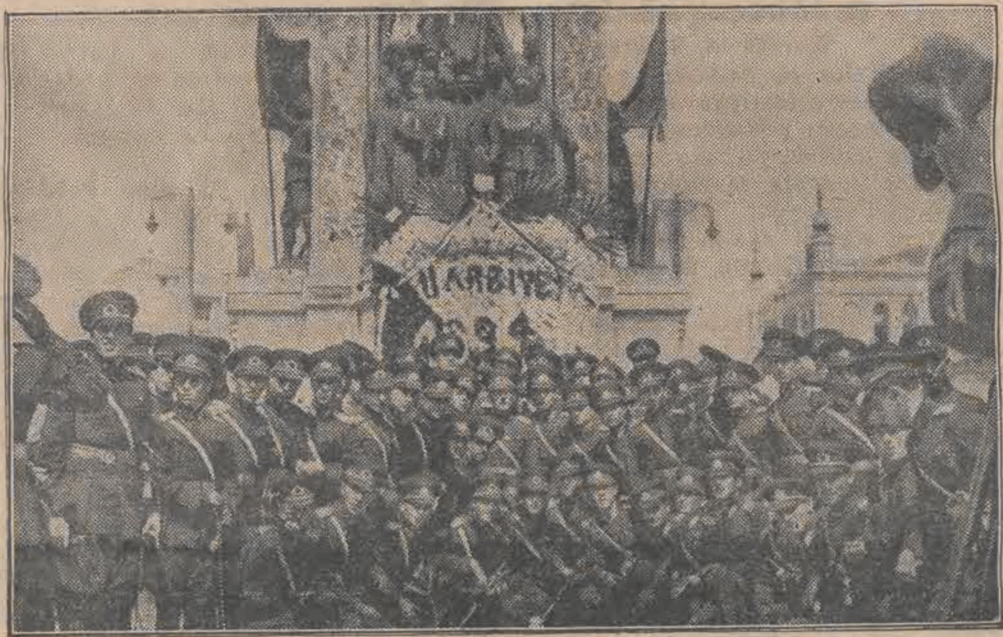

W Konstantynopolu obchodzono uroczyście rocznicę zwycięstwa armji tureckiej nad grekami pod Dumlupinar. W uroczystościach wzięła udział szkoła oficerska.

WIECZNY ZEGAR.

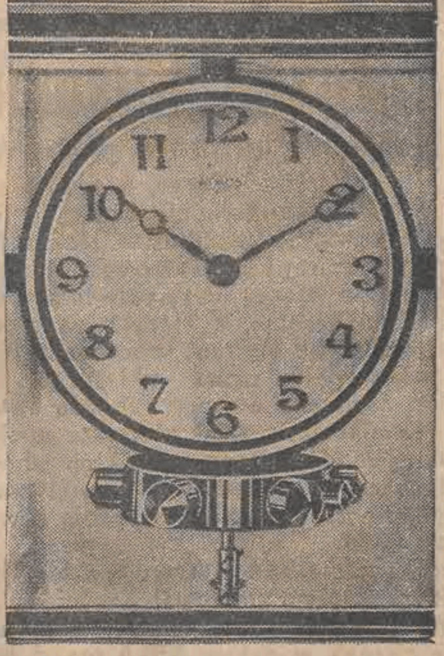

Pewien szwajcarski zegarmistrz skonstruował zegar, który idzie stale, nie zatrzymując się, bez nakręcania.

Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU LOTNICZEGO.

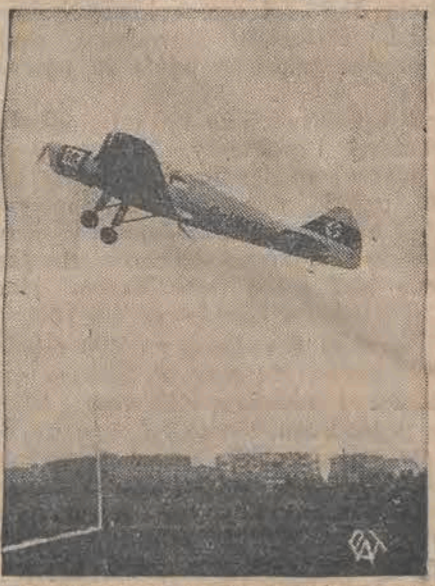

Na zdjęciu pilot niemiecki Bayer, jeden z najwybitniejszych członków ekipy niemieckiej, w czasie próby startu nad bramką.

Codzienna nowelka „Expressu"

TAJEMNICZY AMERYKANIN

Henryk tego wieczoru przyszedł do domu znacznie wcześniej, niż zwykle.

Żony nie zastał. Nie było w tem właściwie nic dziwnego. Nie spodziewała się że on tak wcześnie wróci z pracy, więc zapewne odwiedziła którąś ze znajomych, lub też czyniła na mieście zakupy.

Ale Henrykowi wydało się to trochę podejrzane.

— Kto wie — pomyślał — czy jej nie pozostawiam zbyt wielkiej swobody? Może korzysta z wolnego czasu i spotyka się z mężczyznami? W dzisiejszych czasach przecież wszystko jest możliwe. Jeśli ja mam przyjaciółkę, to i ona może mieć amanta, mimo iż jest skromniutka i udaje niewiniątko.

Przechadzając się po pokojach, znalazł się w sypialni.

Sięgnął do szuflady, w której żona przechowywała listy oraz rozmaite drobiazgi.

— Trzeba wszystko zbadać — postanowił. — Czasami jakaś karteczka czy liścik mogą mi dać konkretne dowody. Wprawdzie Elżbieta wywiera wrażenie najuczciwszej kobiety pod słońcem, ale jednak...

Przeglądając rozmaite drobiazgi, natrafił na kartkę papieru, na której widniały następujące słowa:

— Allan. 13488.

— A więc jednak: — krzyknął. — Elżbieta ma kochanka! A ja jej tak wierzyłem Allan! Widocznie cudzoziemiec, najpewniej bogaty amerykanin! Bardzo dobrze się składa, że mam również numer jego telefonu! Jutro wszystko wyjaśnię.

Henryk schował karteczkę do kieszeni.

W tej chwili rozległ się dzwonek.

To wróciła Elżbieta.

Henryk nie dał jej znać po sobie, że wykrył tajemnicę. Przywitał się z nią czule, nie spytał nawet, gdzie była i zażądał kolacji.

Gdy zasiedli przy stole. Elżbieta spytała go, dlaczego tak wcześnie wrócił. Wyjaśnił jej, że dyrektor biura polecił mu by załatwił na mieście parę spraw, a ponieważ udało mu się szybko spełnić jego polecenie, więc wrócił do domu.

Po kolacji, jak zwykle, wyszedł na miasto, tłumacząc się, że ma ważne posiedzenie. W rzeczywistości oczywiście poszedł do przyjaciółki.

Dziwnym trafem i jej nie zastał w domu.

Posiadając zapasowy klucz, wszedł do mieszkania, zapalił światło i począł przeglądać ilustrowane pisma, leżące na stole.

— A może i ona mnie zdradza? — pomyślał nagle. — Trzeba i tu przeprowadzić kontrolę.

Zaczął od toaletki.

W szufladach znalazł cały stos listów, które pisał w ostatnich czasach do przyjaciółki. Ale prócz tych listów leżała również karteczka z napisem:

Allan 13488.

— A więc i ona! — krzyknął przeraźliwym głosem. — Znów ten sam Allan! To jest doprawdy straszne. Nie mam już ani żony ani przyjaciółki.

Zdrada kochanki bardziej go wytrąciła z równowagi, niż żony.

Henryk natychmiast opuścił zaciszne gniazdko. Postanowił nawet nie czekać na przyjaciółkę. Bał się, że gdy ją zobaczy, nie potrafi zapanować nad swemi nerwami i krwawo się z nią rozprawi.

Dokąd pójść? Oczywiście nie do domu. Przecież do żony już również nie może mieć żadnego zaufania.

Pozostała mu tylko knajpa.

Udał się do jednego z lokali, w którym dawniej dość często przesiadywał. Zamówił koniak i zakąski. Postanowił pić do rana. Musiał przecież zalać robaka.

Po godzinie, gdy już był pod gazem, zauważył na sali jednego ze swych przyjaciół, Wiktora.

— Chodź do mnie, Wiktorku — zawołał obejmując go czule. — Piję dziś, bo mam wielkie zmartwienie. Przysiądź się do mnie, w dwójkę będzie nam raźniej.

— Z największą przyjemnością — odparł mu Wiktor, który już również był pijany. I ja dziś zalewam robaka.

Gdy wspólnie opróżnili jeszcze jedną butelkę koniaku, Henryk począł się zwierzać przyjacielowi.

— Straciłem wiarę w kobiety — opowiadał mu. — Dowiedziałem się dziś, że żona i przyjaciółka mnie zdradzają. Najdziwniejsze, że mają wspólnego kochanka.

— Wyobraź sobie, że i ja piję z tego samego powodu — odparł mu Wiktor. Nie mam wprawdzie przyjaciółki, bo mi żona w zupełności wystarczała, ale teraz będę musiał szukać innej. Przekonałem się bowiem, że ona mnie zdradza.

— A więc znaczy to, że obaj jesteśmy rogaczami — uśmiechnął się kwaśno Henryk. — Mój rywal nazywa się Allan. Widocznie jakiś amerykanin.

— Allan? — wrzasnął Wiktor, uderzając pięścią w stół. — Ależ kochanek mojej żony również tak samo się nazywa. Mam tu karteczkę z jego numerem telefonu, którą znalazłem w bieliźniarce.

Henryk sprawdził numer. Tak, ten sam telefon.

Przyjaciele rzucili się w objęcia.

— Mamy wspólnego wroga, — wołał Henryk. — Ten łotr uwiódł aż trzy kobiety. Ale on nas popamięta. Jutro ustalimy jego adres, i razem się z nim rozprawimy.

Libacja przeciągnęła się do drugiej po północy.

Gdy Henryk wrócił do domu, Elżbieta już spała. Położył się cicho do łóżka i nie obudził jej.

Nazajutrz przy obiedzie Elżbieta była w doskonałym nastroju.

Powiedz mi mężulku, — powiedziała — czy nie uważasz, że ostatnio bardzo zeszczuplałam?

— Nie zauważyłem — odpowiedział groźnie marszcząc brwi.

Cóż go to mogło teraz obchodzić? Przecież Elżbieta z pewnością nie jemu chciała się przypodobać, ale temu łotrowi.

— A wiesz mężusiu, — kontynuowała dalej — że wszyscy mówią, iż bardzo wyzgrabniałam. Od dwuch tygodni stosuje nowy preparat. Nazywa się on „Allan 13488". To jest znakomite lekarstwo. Wszystkie moje znajome je używają.

Henrykowi rozjaśniła się twarz.

Tajemniczy amerykanin to... zwykły preparat leczniczy. A on chciał dziś Allana zastrzelić!

D.

Konto P.K.O. „Wydawnictwo Republika" Nr 68 148. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.